VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 125)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 195)**

z dnia 1 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 125)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 195)

1 marca 2018 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO),** przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, rozpatrzyły:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wspierania kształcenia specjalnego uczniów z niepełnosprawnościami w ogólnodostępnych szkołach i przedszkolach wraz ze stanowiskiem ministra edukacji narodowej,

– informację Ministra Edukacji Narodowej na temat nowych rozwiązań w zakresie kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i ich wdrażania.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marzena Machałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Walendzik** dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach wraz ze współpracownikiem, **Marzenna Habbib** wicedyrektor Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie, **Alina Kozińska-Bałdyga** wiceprezes Federacji Inicjatyw Oświatowych, **Agnieszka Niedźwiedzka** przedstawicielka Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom z Ukrytymi Niepełnosprawnościami im. Hansa Aspergera „Nie-grzeczne Dzieci", **Jarosław Matuszewski** przewodniczący Sekcji Wydawnictw Edukacyjnych Polskiej Izby Książki, **Ewa Roszyk** przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" w Poznaniu oraz **Ewa Pęczek** nauczyciel w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Ewa Muszyńska**, **Mariusz Pawełczyk**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Stwierdzam kworum.

Witam panią Marzenę Machałek – sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Witam pana Grzegorza Walendzika – dyrektora Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach. Witam wszystkich gości. Witam wszystkich państwa posłów.

Porządek dzienny posiedzenia, w punkcie pierwszym, obejmuje rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wspierania kształcenia specjalnego uczniów z niepełnosprawnościami w ogólnodostępnych szkołach i przedszkolach wraz ze stanowiskiem ministra edukacji narodowej. W punkcie drugim rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat nowych rozwiązań w zakresie kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i ich wdrażania. Czy są uwagi do porządku? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek naszego posiedzenia.

W imieniu prezydiów proponuję przeprowadzenie łącznej dyskusji nad obydwoma punktami porządku posiedzenia. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje przyjęły ten wniosek. W takim razie przystępujemy do realizacji

porządku dziennego. Obydwu punktów łącznie. O zabranie głosu proszę pana dyrektora Grzegorza Walendzika.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Dziękuję, panie przewodniczący. Przy okazji chciałbym przeprosić za nieobecność pani prezes Ewy Polkowskiej, która ze względu na nagłe obowiązki nie może uczestniczyć w posiedzeniu.

Będę miał przyjemność przedstawić państwu wyniki kontroli, którą koordynowała Delegatura Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach, pod tytułem „Wspieranie kształcenia specjalnego uczniów z niepełnosprawnościami w ogólnodostępnych szkołach i przedszkolach". Kontrola dotyczy lat szkolnych 2014/2015 do 2016/2017.

Dlaczego podjęliśmy tę kontrolę? Zgodnie z ratyfikowaną przez Polskę konwencją o prawach osób niepełnosprawnych, system oświaty powinien zapewniać możliwość realizacji kształcenia uczniów z niepełnosprawnościami we wszystkich typach szkół – w placówkach specjalnych, integracyjnych i ogólnodostępnych, czyli realizować tzw. edukację włączającą. Wybór placówki powinien zależeć od decyzji rodziców lub opiekunów prawnych dziecka.

Wyniki analizy przedkontrolnej, którą przeprowadziliśmy, wskazały, że prawa dzieci niepełnosprawnych do kształcenia specjalnego w placówkach ogólnodostępnych i uzyskiwanie adekwatnego wsparcia nie zawsze było właściwie realizowane. Na wsparcie takiego kształcenia często brakowało środków.

Chciałbym przedstawić państwu diagram, który pokazuje udział dzieci i uczniów objętych kształceniem specjalnym w roku szkolnym 2016/2017, pod kątem różnego rodzaju ich niepełnosprawności. Jak państwo widzą, największą grupę stanowią osoby z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, z autyzmem (w tym z zespołem Aspergera), z niepełnosprawnością ruchową, afazją, z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Niepełnosprawność sprzężona to są dwa rodzaje niepełnosprawności występujące wspólnie u jednej osoby.

Mamy diagram do konkretnego roku szkolnego. Trzy procent wszystkich uczniów stanowiły dzieci i uczniowie objęci kształceniem specjalnym w latach 2014/2015 do 2016/2017. Osiemdziesiąt siedem procent dzieci i uczniów, objętych kształceniem specjalnym, uczęszczało do placówek publicznych. Możemy sobie wyobrazić jak wygląda ta skala zjawiska.

Udział dzieci z niepełnosprawnościami, realizujących kształcenie w placówkach specjalnych, integracyjnych i ogólnodostępnych, jak mogą państwo zauważyć, wzrastał w poszczególnych latach od roku szkolnego 2014/2015 do roku 2016 2017, do 184 tysięcy w roku szkolnym 2016/2017.

Na poszczególnej mapie wskazujemy udział poszczególnych dzieci w poszczególnych województwach. Realizację kształcenia specjalnego. Oczywiście w placówkach ogólnodostępnych.

Naszą kontrolę realizowaliśmy w pięciu województwach: świętokrzyskim, małopolskim, dolnośląskim, łódzkim i podlaskim. Wybraliśmy województwa, gdzie ten udział był największy i najmniejszy, żeby pokazać jak wygląda to zróżnicowanie. Czy różni się, czy problemy są te same, czy występują pewnego rodzaju inne zjawiska.

Co kontrolowaliśmy? Celem naszej kontroli było ustalenie czy przedszkola i szkoły ogólnodostępne prawidłowo organizowały wspieranie kształcenia specjalnego uczniów z niepełnosprawnościami. To znaczy, poszczególne obszary, którymi się zajmowaliśmy. Czy prawidłowo określano formy i sposoby wsparcia kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, czy zrealizowano zaplanowane działania, czy prawidłowo był prowadzony nadzór, monitorowanie i ewaluacja procesu wspierania kształcenia. I na koniec – czy zapewniono warunki organizacyjne i finansowe kształcenia tych dzieci?

Nie tylko prowadziliśmy kontrolę, ale zasięgnęliśmy informacje od wielu instytucji lub organów państwa, które zajmowały się tymi sprawami. Jak państwo widza. Od ministra edukacji narodowej, od wszystkich kuratorów oświaty, od wszystkich prezesów regionalnych izb obrachunkowych, od rzecznika praw obywatelskich, rzecznika praw

dziecka, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych oraz od pięćdziesięciu miast prezydenckich i dwudziestu ośmiu gmin, w których przeprowadzaliśmy tę kontrolę.

Jeśli chodzi o stwierdzony stan faktyczny dotyczący dostępności edukacji włączającej, to nie stwierdziliśmy sytuacji, by w latach szkolnych 2014/2015 do 2016/2017 odmówiono przyjęcia dzieci do szkół i przedszkoli objętych kontrolą. Mimo tego, że w większości tych placówek nie zapewniono uczniom niepełnosprawnym preferencji w procesie rekrutacji, byli oni przyjmowani do klas ogólnodostępnych, nawet jeśli mieszkali poza obwodem szkoły lub przedstawione orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego nie zalecały edukacji włączającej, preferując np. szkolnictwo specjalne.

Większość szkół i przedszkoli nie zadbała jednak o rzetelną i pełną informację o zasadach udzielanego wsparcia. Informacje uzyskane przez Najwyższą Izbę Kontroli od szesnastu kuratorów oświaty, rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka wskazują na istnienie ryzyka ograniczania dostępu do placówek ogólnodostępnych dla uczniów niepełnosprawnych. Jeśli wystąpiły takie sytuacje, to rodzice dzieci otrzymywali skuteczną pomoc od tych instytucji.

Jak wygląda organizacja i planowanie realizacji ewaluacji wsparcia kształcenia specjalnego? Tutaj przedstawiliśmy państwu schemat, którego nie chcę do końca omawiać, ale chcę pokazać jak to jest skomplikowany proces. Czyli sam proces planowania wsparcia, realizacji ewaluacji. Sam proces planowania wsparcia powinien być wspólnie… Powinien być wspólnie przeprowadzony przez specjalny zespół nauczycieli. Przy pomocy pedagogów-specjalistów. Również rodzice lub opiekunowie prawni powinni być do tego włączeni, żeby to planowane wsparcie, którego efektem jest Indywidualny Plan Edukacyjno-Terapeutyczny, żeby mógł być realizowany.

Następną sprawą jest realizacja tego planu i to, co powinno być niezbędne – sprawdzenie po pewnym okresie – co najmniej półrocznym – jakie są efekty tego wsparcia i czy nie należy dokonać modyfikacji zmian tak, żeby osiągnąć efekt jak najlepszy przy kształceniu osób niepełnosprawnych.

Stwierdzony stan faktyczny, jeśli chodzi o planowanie wsparcia. Podsumowanie naszych kontroli i analiz, które przeprowadziliśmy. Informacje od różnego rodzaju organów państwowych. Dla wszystkich uczniów opracowano Indywidualne Program Edukacyjno-Terapeutyczne, będące podstawą organizacji kształcenia specjalnego. Co do tego nie mamy uwag, bo te plany, tzw. IPET-y, wszędzie były przygotowane.

Wsparcie planowano na podstawie orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego, przy czym nie zawsze były one aktualne i kompletne. Tutaj mamy informacje, zresztą potwierdzone informacjami od ministra edukacji narodowej, że tego typu orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego nie zawsze w pełni i właściwie określały działania, które powinny zostać podjęte, żeby uzyskać jak najlepsze efekty.

Jeżeli będą państwo chcieli, mamy również informacje, że mniej więcej jedna trzecia tych orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego była obarczona wadami, co uniemożliwiało przygotowanie właściwego IPET-u.

Tylko w czternastu, z dwudziestu ośmiu objętych kontrolą placówek, dla wszystkich uczniów prawidłowo zaplanowano formy, okres, zakres i wymiar godzin udzielania pomocy, tj. zgodnie z zaleceniami orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego oraz przepisami finansowymi.

W połowie skontrolowanych placówek przy opracowaniu indywidualnych programów edukacyjno-terapeutycznych nie zachowano wymaganego trybu lub pominięto niektóre elementy wymagane rozporządzeniem o potrzebie kształcenia specjalnego z 2010 i 2015 r.

Generalnie rzecz biorąc, te IPET-y były przygotowane, tylko często były obarczone wadami lub przygotowane nie w pełni przez wszystkich uprawnionych, którzy powinni te IPET-y przygotować.

Najważniejsze nieprawidłowości, które stwierdziliśmy w badanych jednostkach. W trzynastu placówkach w IPET-ach nie uwzględniano części wymaganych elementów lub powielano IPET dla dzieci o różnych niepełnosprawnościach. W siedmiu placówkach do opracowania IPET-u dla części uczniów wykorzystano nieaktualne lub niepełne orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. W sześciu placówkach IPET zrealizowano

z opóźnieniem wynoszącym nawet sześć miesięcy, a w dziewięciu placówkach nie zachowano zasady zespołowości przy jego opracowaniu. Na przykład, zajmowała się tym jedna wydelegowana osoba, podczas gdy IPET powinien być opracowany przez zespół nauczycieli-specjalistów prowadzących zajęcia z uczniami. Natomiast w dziesięciu placówkach nie zawiadamiano rodziców o możliwości udziału w opracowaniu i w ewaluacji IPET-ów. W czternastu szkołach i przedszkolach dla części uczniów w IPET-ach nie zaplanowano form wsparcia zgodnych z zaleceniami orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego lub wymaganych przepisami oświatowymi.

Nie zaplanowano zalecanych zajęć specjalistycznych z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej lub innych zajęć, odpowiednich ze względu na indywidualne potrzeby rozwojowe i edukacyjne oraz możliwości psychofizyczne uczniów, tj. zajęć rewalidacyjnych, lub nie zachowywano wymaganego wymiaru godzinowego lub zakresu tematycznego tych zajęć.

Jeśli chodzi o realizację wsparcia i jak wyglądał stan faktyczny. W dwunastu placówkach, co jest poniekąd symptomatyczne, rodzice dzieci niepełnosprawnych rezygnowali z zaplanowanych zajęć lub wymiar tych zajęć był ograniczany przez dyrektorów. W dziewięciu placówkach nie realizowano niektórych zajęć dla wszystkich lub części uczniów, ograniczano czas tych zajęć lub nie zapewniano odpowiedniej ich organizacji.

W czternastu placówkach, czyli w ich połowie, dla uczniów realizujących kształcenie z uwagi na autyzm, w tym zespół Aspergera lub niepełnosprawności sprzężone, zapewniono wsparcie dodatkowej osoby współorganizującej kształcenie, zgodnie z przepisami i rozporządzeniem o kształceniu specjalnym z 2015 r.

W dziewiętnastu placówkach zaplanowane zajęcia były przeprowadzane, jednak tylko w czternastu przez osoby, których kwalifikacje zapewniały ich właściwą realizację. Brakowało m.in. psychologów, logopedów, tyflopedagogów. We wszystkich placówkach prowadzono działania w celu zapewnienia integracji uczniów niepełnosprawnych ze środowiskiem rówieśniczym.

Jakie najważniejsze nieprawidłowości stwierdziliśmy w obszarze organizacji wsparcia kształcenia osób niepełnosprawnych? W dziewięciu placówkach nie realizowano przydzielonych zajęć dla żadnego ucznia lub dla części uczniów, lub zajęcia te realizowano w wymiarze niższym niż było to wymagane. W siedmiu placówkach nie w pełni uwzględniono zasady higieny pracy umysłowej przy konstruowaniu planu zajęć obowiązkowych i dodatkowych, rewalidacyjnych i zajęć w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej. W jedenastu placówkach w latach szkolnych 2015/2016 i 2016/2017 dodatkowo zatrudnionych osób współorganizujących proces kształcenia specjalnego dla części uczniów z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera, oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi. W trzech innych nie zapewniono takiego wsparcia uczniom realizującym indywidualne nauczanie, mimo zaleceń wynikających z orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego.

W szesnastu szkołach i przedszkolach nie udało się zatrudnić odpowiednich specjalistów do realizacji zajęć rewalidacyjnych lub pomocy psychologiczno-pedagogicznej. To zjawisko ma szerszy zakres, bo dyrektorzy szkół w wielu przypadkach (to wynika również z innych informacji) twierdzą, że nie mogą znaleźć specjalistów w tym zakresie i dlatego te zajęcia są realizowane przez inne osoby.

Jeśli chodzi o organizację wsparcia i jego ewaluację, to stan faktyczny wygląda w następujący sposób. W dwudziestu dwóch szkołach i przedszkolach nie udało się w pełni zlikwidować barier architektonicznych. W jednej trzeciej ze zobowiązanych do tego placówek nie zapewniono odrębnych pomieszczeń do realizacji indywidualnego nauczania. W dwóch nie zapewniono bezpiecznych warunków realizacji kształcenia specjalnego.

W połowie placówek uczniów i dzieci niepełnosprawne przyjmowano do oddziałów o nadmiernej liczebności. W siedmiu placówkach, spośród tych, które dokonały oceny funkcjonowania uczniów, zaproponowano modyfikację form i sposobów udzielania wsparcia, jednak w połowie z nich te zalecenia nie zostały zrealizowane.

W szesnastu placówkach prawidłowo, i z wymaganą częstotliwością, dokonywano wielospecjalistycznych ocen poziomu funkcjonowania niepełnosprawnych uczniów.

Dokonaliśmy ankietyzacji stu dziesięciu nauczycieli-specjalistów zatrudnionych w placówkach objętych kontrolą, chcąc uzyskać od nich opinie na temat kształcenia niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Jakie przynosi szanse i zagrożenia. To pewna subiektywna ocena, która jednak wskazuje na pewne tło istniejące w procesie edukacji takich uczniów.

Jeśli chodzi o zagrożenia, które wymieniali nauczyciele zajmujący się tymi uczniami, to 66% nauczycieli wskazało na następujące zagrożenia. Za mało uwagi i czasu na edukację niepełnosprawnych uczniów. Dezorganizacja pracy klasy przez dzieci niepełnosprawne. Chodzi o dzieci z autyzmem lub aspergerem. Niebezpieczne zachowania uczniów autystycznych.

Brak lub nieefektywna pomoc dodatkowych osób. Nauczyciele są nagradzani tylko za osiągnięcia uczniów zdolnych. Niedostosowane są programy nauczania. Dzieci niepełnosprawne są zapisywane do tzw. klas słabszych, a przydzielani nauczyciele nie zawsze mają odpowiednią wiedzę i doświadczenie. To są opinie ankietowanych nauczycieli.

Natomiast jeśli chodzi o szanse, które wskazywali ci nauczyciele, to są one następujące. Osiemdziesiąt sześć procent nauczycieli, czyli większość, wskazało, że jest to jednak zjawisko pozytywne i niesie pewne szanse w edukacji dzieci niepełnosprawnych. Szkoła podnosi jakość usług edukacyjnych. Zmieniają się postawy uczniów pełnosprawnych. Włączanie szansy jest szansą na usamodzielnienie i lepszy start w życiu uczniów niepełnosprawnych.

Takie, powiedziałbym, przyziemne argumenty. Szkoła ma dodatkowy nabór i środki, a nauczyciele mają pracę. Społeczne koszty edukacji włączającej są niższe.

Jeśli chodzi o dalsze opinie nauczycieli na temat edukacji włączającej. Większość nauczycieli prowadzących zajęcia w ramach wspierania kształcenia specjalnego, dostrzega również czynniki utrudniające prawidłową jego realizację, które wynikają z braków organizacyjnych i finansowych.

Tutaj przedstawiamy państwu diagram, który pokazuje czynniki, które według nauczycieli utrudniają realizację edukacji włączającej. W opinii nauczycieli-specjalistów, którzy są zatrudniani przy realizacji edukacji włączającej. To jest tak. W kolejności od największych. Największym utrudnieniem jest brak wsparcia dodatkowych osób, zbyt liczne klasy, o których już wspomniałem, brak specjalistów, bariery architektoniczne, aż do najmniejszej, ale bardzo istotnej sprawy, że nauczyciele, którzy zajmują się tymi uczniami, nie czują się doceniani.

Jeśli chodzi o finansowanie wsparcia edukacji dzieci niepełnosprawnych stan faktyczny przedstawia się w sposób następujący. Organy prowadzące szkoły i przedszkola zapewniły w badanym okresie środki na realizację kształcenia specjalnego w ramach otrzymanej części oświatowej subwencji ogólnej.

Zdecydowana większość szkół i przedszkoli objętych kontrolą (czyli 22 jednostki w 2015 r. i 20 w 2016 r.) przeznaczała na kształcenie specjalne mniej środków niż kwota przysługująca w ramach subwencji dla uczniów z niepełnosprawnościami. Wyniki kontroli NIK wskazują, że w większości tych jednostek (w 16 jednostkach) nie zrealizowano części zaleceń zawartych w orzeczeniach o potrzebie kształcenia specjalnego.

W sześciu placówkach stwierdzono nieprawidłowości dotyczące ewidencjonowania. To jest już kwestia gospodarowania tymi środkami i sprawozdawczości. Nieprawidłowości dotyczące ewidencjonowana wydatków poniesionych na realizację kształcenia specjalnego uczniów. W dziesięciu placówkach stwierdzono nierzetelnie prowadzone bazy SIO. Mamy doświadczenie z poprzednich lat, że wprowadzanie danych do bazy Systemu Informacji Oświatowej szwankuje od lat, chociaż poprawia się jakość tego wprowadzania i wiedza nauczycieli oraz dyrektorów szkół w tym zakresie jest wyższa. Nie oznacza to, że w dalszym ciągu nie ma błędów i uchybień.

W latach 2015 i 2016 kontrolowane placówki nie wykorzystały odpowiednio w tych dwóch latach odpowiednio 29% i 34% ogółu środków przysługujących na kształcenie specjalne.

Tu możemy zobaczyć jak funkcjonowały sytuacje dotyczące kształcenia specjalnego, z którymi mieliśmy do czynienia. To jest tak, że wydatki zrealizowano w kwocie niższej

od planu. To jest pierwszy model. Przy czym zaplanowano środki w kwocie również niższej niż przysługująca kwota subwencji.

Model drugi, z którym się spotkaliśmy. Mamy tutaj podział na placówki, które kontrolowaliśmy. Udział tych placówek. Wydatki zrealizowano w kwocie niższej od zaplanowanej, przy czym, jeśli chodzi o planowanie – środki były planowane w kwocie równej lub wyższej niż przysługująca kwota subwencji.

Natomiast model trzeci – najbardziej przez nas oczekiwany, przez rodziców i system edukacji – jest taki, że zrealizowano wydatki w kwocie wyższej lub równej kwocie wynikającej z subwencji, przy czym zaplanowane środki były równe lub wyższe niż przysługująca subwencja.

Jeśli chodzi o stan faktyczny dotyczący finansowania wsparcia edukacji. Z informacji odnośnie do środków przeznaczanych na kształcenie uczniów niepełnosprawnych, którą uzyskaliśmy od 75 jednostek samorządu terytorialnego wynika, że prawie połowa z nich (w 2015 i 2016 r. odpowiednio 56% i 45%) nie wydatkowała na te cele całości środków otrzymanych w ramach części oświatowej subwencji ogólnej. Taki wymóg obowiązywał od 2015 r. Najczęściej podawaną przyczyną ograniczenia przez samorządy ww. wydatków było niezgłaszanie potrzeb przez placówki ogólnodostępne, realizujące edukację włączającą. Zwracamy również uwagę, że w latach 2015-2017 regionalne izby obrachunkowe nie podejmowały kontroli problemowych, odnoszących się do ww. kwestii.

Chciałbym krótko przypomnieć, że środki na uczniów niepełnosprawnych, w zależności od rodzaju niepełnosprawności, są znacząco wyższe. W niektórych przypadkach nawet dziesięciokrotnie wyższe od środków na uczniów pełnosprawnych. W skali kraju są to wysokie środki. Dziesięć procent wszystkich środków.

Ocena ogólna, którą przedstawiamy po przeprowadzeniu kontroli i zgromadzeniu wszystkich analiz informacji. W czternastu, z dwudziestu ośmiu objętych kontrolą placówkach, dla wszystkich uczniów prawidłowo organizowano i realizowano wsparcie kształcenia specjalnego, stwarzając tym samym odpowiednie warunki by udzielane wsparcie zaspokajało potrzeby uczniów, realizowało przysługujące im uprawnienia i przynosiło spodziewane efekty.

Jednakże w pozostałych szkołach i przedszkolach nie w pełni prawidłowo planowano, realizowano i ewaluowano działania wspierające. Nie przydzielano bowiem uczniom wszystkich zajęć, zgodnie z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego oraz nie dokonywano wymaganej analizy efektywności udzielanego wsparcia i modyfikacji, jeśli taka potrzeba istniała, dotychczas udzielanej pomocy. Nie zapewniono także wsparcia osób o kwalifikacjach zapewniających realizację zaleceń wynikających z orzeczeń.

Wynikało to z braku odpowiednich specjalistów do prowadzenia zajęć, ograniczeń finansowych nałożonych przez organ prowadzący oraz niedochowanie należytej staranności, niewystarczającego nadzoru nad realizacją tych zadań. Nie we wszystkich placówkach zapewniono także odpowiednie warunki organizacyjne i techniczne realizacji edukacji włączającej.

W połowie placówek uczniowie niepełnosprawni odbywali zajęcia w klasach o nadmiernej liczebności. Zajęcia dodatkowe nie były właściwie zorganizowane, a także nie zlikwidowano barier architektonicznych. Ponadto, ustalono, że większość skontrolowanych placówek (w tym przypadku 75%) nie wykorzystywała istniejących możliwości zapewnienia właściwego finansowania kształcenia specjalnego.

W latach 2015-2016 nie wydatkowano w tych szkołach i przedszkolach przysługujących środków, przy jednoczesnym nie realizowaniu w większości z nich niektórych zaleceń wynikających z orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego.

Wyniki kontroli i uzyskane informacje pozwalają jednak stwierdzić, że idea edukacji włączającej w ostatnich latach zyskiwała na popularności, a nauczyciele i społeczność szkół ogólnodostępnych zaczęli dostrzegać korzyści płynące z jej realizacji. Działania te są obarczone, jak wskazują wyniki kontroli, dużym ryzykiem wstępowania nieprawidłowości, które mają ostateczny wpływ na efekty udzielanego wsparcia.

Jeśli chodzi o oceny w działaniach pokontrolnych. Przedstawiamy państwu taki diagram, gdzie 24 oceny czyli: pozytywna, pozytywna mimo nieprawidłowości, negatywna,

ocena opisowa. To są te, gdzie stwierdziliśmy mankamenty, a cztery oceny dotyczyły placówek, gdzie wszystko, można powiedzieć, grało i było zgodne z przepisami, potrzebami.

Wnioski, jakie wysnuwamy na podstawie naszej kontroli, wysunęliśmy do ministra edukacji narodowej. Chciałbym powiedzieć, że ta kontrola zakończyła się w lipcu tamtego roku, w związku z tym jest taki upływ czasu, Mówię o wnioskach i za chwilę powiem o realizacji tych wniosków, żeby sprawa była jasna.

Najpierw powiem o wnioskach, a potem o tym, jak z perspektywy czasu monitorujemy realizację tych wniosków. Zwracamy się do ministra edukacji narodowej o inicjowanie kampanii informacyjnych na rzecz praw uczniów i dzieci z niepełnosprawnościami w szkołach i przedszkolach oraz o możliwości wyboru ścieżki realizacji kształcenia specjalnego. Podjęliśmy działania mające na celu poprawę jakości orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego, aby dokumenty te były lepszym narzędziem do planowanego procesu wsparcia oraz jego ewaluacji.

Dookreślenia standardów pracy nauczycieli zatrudnionych w celu współorganizowania kształcenia uczniów z niepełnosprawnościami, w tym tygodniowego obowiązkowego wymiaru czasu ich pracy.

Do organów prowadzących szkoły i przedszkola. Zwracamy się o informowanie dyrektorów szkół i przedszkoli o wysokości przysługujących szkole środków pochodzących z subwencji oświatowej na kształcenie uczniów z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego. O stworzenie lub wzmocnienie mechanizmów monitorowania i kontroli szkół oraz przedszkoli w zakresie wykorzystania środków na kształcenie uczniów z niepełnosprawnościami.

Zapewnienie środków na sukcesywne eliminowanie barier architektonicznych w budynkach szkół i przedszkoli oraz infrastrukturalne dopasowanie tych placówek do potrzeb realizacji kształcenia specjalnego.

Natomiast do dyrektorów przedszkoli i szkół złożyliśmy następujące wnioski. Rzetelne informowanie o zasadach kształcenia specjalnego w szkołach i w przedszkolach oraz o przysługującym uczniom i dzieciom preferencjach w naborze. Bieżące nadzorowanie i monitorowanie procesu kształcenia uczniów z niepełnosprawnościami w celu zapewnienia wykonania zaleceń wynikających z orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego i uzyskania zaplanowanych efektów udzielanego wsparcia.

Stworzenie warunków organizacyjnych umożliwiających współdziałanie nauczycieli i specjalistów, prowadzących zajęcia z dziećmi niepełnosprawnymi, oraz zapewniających aktywny udział rodziców w działaniach podejmowanych w szkole w zakresie kształcenia specjalnego. Zapewnienie wsparcia odpowiednich specjalistów oraz stworzenie systemu zachęt dla nauczycieli pragnących rozszerzać kwalifikacje w zakresie pedagogiki specjalnej oraz realizujących zadania związane z edukacją włączającą.

Podejmowanie działań w celu wykorzystania przysługujących szkole środków na kształcenie specjalne w celu zapewnienia realizacji wszystkich zaleceń wynikających z orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego.

O realizacji wniosków będę mówił później. Z informacji uzyskanych od ministra edukacji narodowej wynika, że wszystkie wnioski skierowane pod adresem ministerstwa zostały zrealizowane lub są w trakcie realizacji.

Do dyrektorów szkół i przedszkoli, realizujących edukację włączającą, wystosowano 115 wniosków z tych 28 kontroli. Większość tych wniosków została zrealizowana. Dziewięć jest w trakcie realizacji. W dwóch szkołach rozpoczęto realizację zajęć rewalidacyjnych i pomocy psychologiczno-pedagogicznej. W dziewięciu są one od roku szkolnego 2017/2018 realizowane w wymaganym wymiarze.

W dziewięciu szkołach uczniom z autyzmem i zespołem Aspergera zapewniono wsparcie dodatkowo zatrudnionych osób. Uczniom z innymi niepełnosprawnościami zorganizowano zajęcia z wymaganymi specjalistami. W czterech szkołach i przedszkolach zapewniono odpowiednie warunki realizacji kształcenia specjalnego. Zajęcia przeniesiono do odpowiednich pomieszczeń oraz zakupiono niezbędne wyposażenie.

W szesnastu placówkach podjęto działania w celu prawidłowego opracowania i zmodyfikowania IPET-ów dla uczniów z niepełnosprawnościami oraz zainicjowano współ-

pracę z rodzicami. W czterech placówkach podjęto działania do roku 2018, by właściwie planować i ewidencjonować środki na realizację kształcenia specjalnego.

Dziękuję państwu za uwagę. Jeśli będzie potrzeba dodatkowych informacji dotyczących realizacji wniosków, to służę informacjami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. O zabranie głosu proszę panią minister. Proszę omówić obydwa punkty.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Dziękuję. Panie przewodniczący, właśnie zaplanowałam moje wystąpienie i moje stanowisko Ministerstwa Edukacji Narodowej, przyjmując założenie takie, że nasze stanowisko i odpowiedź do uwag… Trochę czasu już minęło kiedy odpowiedzieliśmy i dzisiaj trzeba przedstawić to, co robimy i to, co udało nam się zrobić.

Jak słusznie podkreślił pan dyrektor, zrealizowaliśmy, albo jesteśmy w trakcie realizacji, ale te wnioski, które wynikają z raportu są różnorodne. To, że udało nam się je zrealizować, albo jesteśmy w trakcie realizacji, wynika z tego, że niezależnie od NIK-u widzieliśmy te potrzeby i widzieliśmy potrzebę zmian. Zarówno legislacyjnych, jak i zmian organizacyjnych jeśli chodzi o edukację dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych w szkołach i placówkach ogólnodostępnych.

Jest to w naszym szczególnym zainteresowaniu i szczególnej trosce, aby te działania były skuteczne, efektywne i żeby wyeliminować, nie tyle wszelkie nieprawidłowości – bo takie są, ale niedoskonałości funkcjonowania tego systemu. Dlatego wszelkie zmiany organizacyjno-prawne bardzo szeroko konsultujemy. Przede wszystkim z rodzicami dzieci, osób niepełnosprawnych, ale także dyrektorami szkół i organizacjami pozarządowymi.

Wiedzą państwo, że od 1 września weszły w życie nowe przepisy. Dają możliwość bardzo elastycznych rozwiązań w stosunku do kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Chcemy, i jak widać, to się zaczyna dziać, wynika to także z analizy jak realizowane są wnioski pokontrolne NIK-u, pojawia się sytuacja zrozumienia miejsca dziecka w szkole ogólnodostępnej.

Jeśli chodzi o organizację tego procesu, to każde dziecko jest coraz lepiej rozumiane. Zaczynamy rozumieć, że organizacja nauczania jest uzależniona od finansowania. Dlatego tak ważne jest to, co dotyczy pierwszego wniosku. Realizowaliśmy i realizujemy upowszechnienie koncepcji edukacji włączającej tak, aby szkolnictwo ogólnodostępne było dostępne dla udzielenia właściwego wsparcia dzieciom i uczniom z niepełnosprawnościami.

Jak już powiedziałam, myślę, że to się dzieje, bo dzieci ze specjalnymi potrzebami mają prawo, na zasadzie włączenia, edukacji włączającej, znaleźć się w procesie edukacji na równi ze swoimi rówieśnikami. Proces edukacji powinien być tak zorganizowany, żeby uwzględniał potrzeby i możliwości dzieci i uczniów.

Mając na względzie to, że ważne jest upowszechnianie idei edukacji włączającej i wprowadzania nowych rozwiązań, chcę powiedzieć, że jesteśmy w dużej grupie, bo w związku z tym, że te działania są w szczególnej trosce zarówno ministerstwa edukacji i instytucji, które współpracują z ministerstwem edukacji. Jest ze mną pani dyrektor Marzenna Habbib, która bardzo mocno włącza się w edukację włączającą. Przygotowuje i realizuje projekty. Jest ze mną pani dyrektor Departamentu Wychowania i Kształcenia Integracyjnego. Trzeba powiedzieć, że bardzo mocno analizujemy to, co się dzieje i rozumiemy, że bardzo ważnej jest budowanie świadomości wśród samorządów, rodziców i dzieci. Upowszechnianie tych rozwiązań prawnych i organizacyjnych, które są. Nie tylko wśród rodziców, ale również wśród nauczycieli i dyrektorów szkół.

Na zlecenie MEN – dlatego nawiązałam do Ośrodka Rozwoju Edukacji, który przygotował materiały informacyjne dla dyrektorów szkół, dotyczące sposobów organizowania kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – zorganizowano konferencję ministra edukacji narodowej, której tematem przewodnim była prezentacja dotyczących dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Warto powiedzieć, że w tej konferencji uczestniczyli przedstawiciele instytucji edukacyjnych, uczelni, dyrektorzy szkół z całej Polski. Konferencja była transmitowana online i tłumaczona

na język migowy. Materiały z tych wystąpień (w tym nagrania) są dostępne na stronie ORE. Zapraszam wszystkich do zapoznania się z tymi materiałami. Jesteśmy gotowi przyjąć ewentualne uwagi. To nie była jedyna tego typu konferencja. Podobne, poświęcone edukacji włączającej i wsparciu dzieci w niepełnosprawnościami, zostały później zorganizowane przez kuratorów w listopadzie i w grudniu 2017 r.

Przeprowadzono szkolenia dla liderów edukacji włączającej. Obecni byli przedstawiciele placówek szkolenia nauczycieli. Spotkania informacyjno-konsultacyjne oraz sieć współpracy i samokształcenia dla specjalnych potrzeb edukacyjnych. Cykl konferencji dotyczących uczniów z różnorodnymi niepełnosprawnościami i potrzebami.

Na zlecenie MEN planowane są przez Ośrodek Rozwoju Edukacji działania i prowadzenie tzw. banku dobrych praktyk, jeśli idzie o potrzeby edukacyjne, oraz banku dobrych praktyk ukierunkowanych na pracę ze zdolnym uczniem oraz obsługi aplikacji. Podręczniki dla uczniów z niepełnosprawnościami.

Chcę powiedzieć, że korzystamy, ale też wnosimy do rozwiązań europejskich nasze doświadczenia. Przedstawiciel MEN jest członkiem Europejskiej Agencji ds. Specjalnych Potrzeb i Edukacji Włączającej. Aktywnie włączamy się do realizacji projektów. Wymieniamy doświadczenia. Upowszechniamy dobre praktyki. Bierzemy także aktywny udział w wypracowaniu rekomendacji dla polityk krajowych w tym obszarze.

Jeśli będą pytania, to poproszę panią dyrektor Habbib o szczegóły. Myślę, że to jest ważne, żeby odnieść się do meritum. Bardzo konkretnie.

W 2016 r. zakończyła się realizacja jednego z projektów agencji, poświęconego organizacji efektywnej edukacji włączającej, w której zespół szkół w Łajskach został wskazany jako jeden z trzech przykładów dobrych praktyk.

Szanowni państwo, edukacja uczniów z niepełnosprawnościami jest organizowana na podstawie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, zgodnie ze wskazaniami zawartymi w programie edukacyjno-terapeutycznym (tzw. IPET).

Co jest ważne? Doprecyzowaliśmy przepisy rozporządzenia w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki nad dziećmi, zobowiązując nauczycieli i specjalistów opracowujących IPET do zamieszczenia w nim konkretnych informacji. Między innymi, Indywidualny Program Edukacyjno-Terapeutyczny jest podstawą. Do tego dobrze dostosowany. Dopracowany. Trafiony, a później realizowany. Także odpowiednio monitorowany i zmieniany, jeśli jest taka potrzeba.

Doprecyzowaliśmy rozporządzenie w zakresie IPET-ów. Wprowadziliśmy też zmiany dotyczące możliwości organizacji, doprecyzowania wybranych zajęć edukacyjnych indywidualnie z uczniem. Żeby to było jasno powiedziane, w ramach IPET-u jest możliwość prowadzenia indywidualnych zajęć z uczniem. Można je prowadzić również w grupie liczącej do pięciu uczniów. W ten sposób umożliwiamy realizację indywidualnych zajęć bez otrzymywania dodatkowego, drugiego orzeczenia o potrzebie indywidualnego nauczania. Myślę, że jest to bardzo ważne, że zobowiązywaliśmy do dokonywania tej wielospecjalistycznej oceny poziomu funkcjonowania ucznia co najmniej dwa razy w roku szkolnym, bo, jak widzieliśmy tu we wnioskach i w ocenie, że ten IPET często był niedostosowany, albo był jeden dla kilkorga uczniów. Może nie tak to było stwierdzone, ale tak by z tego wynikało.

Jeśli będzie potrzeba, panie przewodniczący, wspomnieć szczegółowo o pewnych rozwiązaniach, to jeszcze do tego dojdę, ale dostrzegając potrzebę podnoszenia merytorycznej jakości orzeczeń – była tu o tym mowa, dotyczących kształcenia specjalnego oraz wyeliminowania występujących nieprawidłowości, to 7 września minister podpisał nowe rozporządzenie w sprawie orzeczeń i opinii. Te znowelizowane przepisy mają na celu, przede wszystkim, wzmocnienie obowiązku uwzględniania w diagnozie, będącej podstawą tego orzeczenia, informacji dotyczących funkcjonowania ucznia w przedszkolu i w szkole, oraz wpływu środowiska nauczania i wychowania na ucznia i jego funkcjonowanie.

Trzynastego października 2017 r. minister powołał zespół ds. wypracowania modelu kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Będzie to kolejny krok we wprowadzaniu diagnozy funkcjonalnej. Wykorzystujemy międzynarodową klasyfikację funkcjonowania niepełnosprawności i zdrowia. Opracowany model ma na celu szybkie,

ale i trafne, określenie potrzeb dziecka oraz wskazanie kierunku niezbędnego wsparcia. Chcemy wzmocnić wysoką jakość diagnozy i w związku z tym przystąpiliśmy do określenia standardów pracy poradni psychologiczno-pedagogicznych oraz, na to zwracano tu uwagę, przygotowanie kadry. Wzmocnienie, poprawa przygotowania kadry.

Został opracowany projekt pod nazwą „Opracowanie instrumentów do prowadzenia diagnozy psychologiczno-pedagogicznej". Projekt jest realizowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji. To będzie trwało od 2018 r. Dotychczas w ramach projektu wypracowano standardy pracy poradni psychologiczno-pedagogicznych, modelowy zestaw narzędzi diagnozy, w który wyposażono, co ważne, wszystkie poradnie. Przeprowadzono również pilotaż nowego modelu diagnozy. Wypracowane są nowe zestawy narzędzi diagnostycznych, dostosowane do specyficznych potrzeb dzieci. W latach 2018-2020 będzie realizowany, co planujemy, drugi etap projektu, mający na celu przygotowanie kadr do dostosowania wypracowanych narzędzi.

Teraz to, co było wnioskiem NIK i my też tak uważamy. Dla realizacji edukacji włączającej potrzebne są, i to też zrobiliśmy, uregulowania w zakresie etatów specjalistów. Przy okazji ostatnich zmian w Karcie Nauczyciela został dookreślony tygodniowy wymiar godzin zajęć dla nauczycieli posiadających kwalifikacje z zakresu pedagogiki specjalnej na dwadzieścia. Natomiast pensum nauczycieli z zakresu (trochę skracam) pomocy psychologiczno-pedagogicznej określono na dwadzieścia dwie godziny.

Obecnie przygotowywane jest rozporządzenie, które jasno określi wykaz zajęć prowadzonych bezpośrednio z uczniami lub wychowankami, albo na ich rzecz, przez zatrudnionych w pełnym wymiarze zajęć nauczycieli-specjalistów w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Trwają prace, które mają na celu zapewnienie zatrudnienia. O tym NIK bardzo jasno mówiła. Zatrudnienie specjalistów w każdej szkole od roku szkolnego 2019/2020.

Mam świadomość tego, że nie jestem w stanie przedstawić wszystkich naszych działań, bo mówiłabym, panie przewodniczący, dwie godziny, ale myślę, że tym ważnym elementem jest doprecyzowanie finansowania. W ustawie – Prawo światowe zobowiązaliśmy jednostki do tego, żeby przeznaczały środki w wysokości nie mniejszej niż wynikająca z podziału subwencja oświatowa na ten cel. Była pewna luka w stosowaniu tego przepisu. Nie było konsekwencji dla samorządów w jego stosowaniu. Dlatego też w ustawie o finansowaniu zadań oświatowych podtrzymujemy te zapisy, ale przedstawiliśmy bardziej szczegółowe zasady rozwiązania, bowiem jesteśmy przekonani, że pełne, właściwe wykorzystanie tych środków pozwoli na właściwe zorganizowanie kształcenia z indywidualnymi zajęciami dla uczniów. Drugą zmianą jest wprowadzenie analogicznego rozwiązania dla szkół nie samorządowych.

Zadbaliśmy też – teraz przejdę do podstaw programowych – o dostosowanie podstawy programowej oraz przygotowanie podręczników i materiałów edukacyjnych. Od 1 września jest podstawa programowa dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym, oraz w szkołach przysposabiających do pracy realizowane są nowe podstawy oraz ramowe plany nauczania. Docierają do nas sygnały z różnych stron, że są bardzo wysoko oceniane przez nauczycieli. Nauczyciele mogą korzystać nie tylko z podstawy programowej, ale też z odpowiednich komentarzy, które pomagają stosować te podstawy. Materiał dotyczy dostosowania podstawy programowej kształcenia ogólnego w szkołach podstawowych do możliwości psychofizycznych uczniów w poszczególnych rodzajach niepełnosprawności.

Warto podkreślić, że ta publikacja została przygotowana przez doświadczonych ekspertów, opracowujących nowe podstawy programowe. Są to eksperci-praktycy, którzy na co dzień współpracują z uczniami niepełnosprawnymi. Te materiały są dostępne na stronie internetowej Ośrodka Rozwoju Edukacji. Warto też podkreślić, że od 1 września br. wprowadziliśmy w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego pięć zawodów pomocniczych, skierowanych do uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. To jest bardzo ważne działanie, aby rzeczywiście włączyć społecznie uczniów, dzieci a później dorosłych ludzi do aktywności na rynku pracy. Te zawody to pracownik pomocnik ślusarza, pracownik pomocnik stolarza, pomocnik mechanika, pracownik

pomocniczy krawca, asystent fryzjera. W trakcie przygotowania jest kolejny zawód – pracownik pomocniczy gastronomii.

Zapewniamy dostosowanie do potrzeb uczniów z niepełnosprawnościami także podręczników, które są dostosowane do nowej podstawy programowej dla klasy I, IV i VII. Dla uczniów mających trudności w uczeniu się lub komunikowaniu się, uczęszczających do klasy IV lub VII, została uruchomiona wyszukiwarka w strefie dla zalogowanych w SIO.

Po wpisaniu hasła z podręcznika pojawi się łatwa wersja do czytania w polskim języku migowym oraz piktogramy do tekstu. Dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym zostały opracowane materiały ćwiczeniowe w postaci kart pracy. Jest podręcznik do polskiego języka migowego, będący odpowiedzią na potrzeby środowisk związanych z osobami niesłyszącymi. Wydawcy podręczników otrzymali wskazówki przygotowane przez specjalistów i ośrodki naukowe. Myślę, że dzięki temu nastąpi zdecydowana poprawa jakości podręczników.

Szanowni państwo, teraz to już moje ostatnie zdanie. Wysokie Komisje, panie przewodniczący, mam nadzieję, że te skutecznie wprowadzone rozwiązania wesprą uczniów ze specjalnymi potrzebami, rodziców, nauczycieli – co ważne, bo to są naczynia połączone.

Dziękujemy Najwyższej Izbie Kontroli za rzetelną i trafną analizę. Myślę, że będziemy nadal współpracować, bo to są bardzo ważne i kluczowe kwestie. Nie tylko dla polskie edukacji, ale w ogóle dla etyki i człowieczeństwa. Troska o ludzi niepełnosprawnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Kornelia Wróblewska (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję za ten raport i za odpowiedź pani minister. Mam kilka pytań. Szanowni państwo, zostało powiedziane, że szkoły nie wykorzystują środków i jednocześnie nie realizują zaleceń wynikających z przeznaczenia tych środków. Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała 28 szkół. Takich szkół w Polsce jest wiele więcej. Trafiają do mnie głównie rodzice dzieci niepełnosprawnych (to było w ubiegłym roku), którzy mówią o ogromnych trudnościach, jakie napotykają ze swoimi dziećmi w szkołach, do których uczęszczają te dzieci. Nie tylko o niedostosowaniu architektonicznym, ale też o braku specjalistów, o czym była tu mowa. Mówią o niewykorzystywaniu środków na potrzeby dziecka, tylko przeznaczaniu ich w zakamuflowany sposób na inne cele.

Moje pierwsze pytanie jest następujące. Co ze szkołami, które nie zostały poddane kontroli? Takich szkół w Polsce jest bardzo dużo. Najwyższa Izba Kontroli pokazała, że po tej kontroli pewne rzeczy zaczęły się dziać i szkoły, które zostały skontrolowane, wyciągnęły pewne wnioski i starają się naprawić te rzeczy.

Co ze szkołami, które nie były skontrolowane? W jaki sposób możemy uniknąć pewnych procedur niezgodnych z prawem i wspomóc osoby, które tego najbardziej potrzebują?

Po drugie. Pytanie do pani minister. Gdzie można znaleźć odpowiedź na raport NIK, której treść pani tu przytaczała? Wspominała pani o projekcie agencji o szkolnictwie włączającym z 2016 r. Pojawia się pytanie czy jest jakiś raport, z którym można byłoby się zapoznać.

Pytanie jak jest z ekspertami, bo tutaj mówimy o tym, co aktualnie dzieje się w szkole, a wiemy doskonale, i było to wspomniane, że brakuje tych ekspertów. Brakuje nauczycieli, którzy są przeszkoleni. Brakuje nauczycieli, którzy znaliby język migowy. Którzy wiedzieliby jak postępować z poszczególnymi dziećmi, z poszczególnymi chorobami i niepełnosprawnościami. Takich studentów jest bardzo mało, a obecne szkolnictwo, które przygotowuje studentów do bycia wykładowcami, nauczycielami czy też specjalistami wspomagającymi w tych szkołach, jest bardzo przestarzałe.

Program tego szkolnictwa jest bardzo przestarzały i aktualnie nie odpowiada potrzebom dzieci uczących się w tych szkołach. Pani minister wspomniała o tym, że powstają nowe podręczniki przystosowane do potrzeb dzieci głuchych. Chciałabym zapytać, czy biorą państwo pod uwagę potrzeby tzw. dzieci CODA, które są dziećmi słyszącymi

i z pozoru wydają się być dziećmi normalnymi, bo one nie są niepełnosprawne, ale mają głuchych rodziców.

Jestem przewodniczącą zespołu ds. osób głuchych. Współpracuję ze stowarzyszeniem CODA i wiem, że pojawia się ogromny problem, kiedy do szkoły przychodzą głusi rodzice i nie są w stanie porozumieć się z dyrekcją i nauczycielami, ponieważ nie zapewniono tłumacza języka migowego. Bardzo często ich dzieci muszą chodzić na wywiadówki z rodzicami i tłumaczą to, co nauczyciele mają do powiedzenia rodzicom i odwrotnie.

Jest bardzo duży problem z komunikacją, przez co te dzieci są bardzo poszkodowane. Trudno tłumaczyć dziecku, jakie problemy wychowawcze sprawia w szkole, a potem ono musi tłumaczyć to rodzicowi. To jest bardzo ważna rzecz, a szkoły nie biorą tego pod uwagę. Chyba nie ma szkoły, która miałaby zapewnionego tłumacza języka migowego czy jakikolwiek inny system komunikacji. Szkoła korzystałaby z tego systemu w celu porozumiewania się z rodzicami dzieci.

Mówimy tu o zbieraniu danych na temat dzieci niepełnosprawnych. Czy są takie dane? To są dane bardzo wrażliwe. Czy wiemy, ile dzieci dotkniętych jest niepełnosprawnością? Ile dzieci potrzebuje wsparcia i pomocy, poza tymi dziećmi, które faktycznie mają orzeczenia i chodzą?

Jak wspomniałam, są dzieci CODA, które nie mają żadnego orzeczenia a też są w grupie osób potrzebujących specjalnego wsparcia. Czy mamy takie informacje, i czy w związku z powyższym, zmiany w szkolnictwie, które obecnie mają miejsce, biorą pod uwagę to, żeby każde z tych dzieci miało zapewnioną opiekę? Nie tylko w dużych miastach, ale, jak wspomniałam, również w małych miasteczkach, bo tam jest z tym największy problem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Po pani poseł Wróblewskiej pani poseł Urszula Augustyn. Proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Zawsze z wielką przyjemnością słucham pani minister Machałek, bo ona bardzo ładnie mówi o tym, co robi ministerstwo, jakie podejmują państw o działania. Ze szczególną wrażliwością mówi o dzieciach z niepełnosprawnościami.

Co prawda raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczy lat 2015-2016, ale chciałabym zadać pani minister pytanie wyprzedzające, które dotyczy 1 września 2017 r., kiedy zmienili państwo ustawę i rozpoczęli bardzo poważne zmiany w całym systemie edukacji. Chcąc, nie chcąc, dotknęło to także dzieci z niepełnosprawnościami.

Po pierwsze, chcę zapytać o sprawę następującą. Czy państwo zmienili rozporządzenie, które wyrzuciło dzieci z niepełnosprawnościami z nauczania indywidualnego ze szkół, przenosząc je do domów. Zdaję sobie sprawę z tego, że część tych decyzji, które trzeba było podjąć 1 września, podejmowali samorządowcy, którzy nie cofnęli finansowania i nadal dzieci z niepełnosprawnościami, które wymagają indywidualnego toku edukowania, są nauczane w szkołach, ale ten dla nich się skończy.

Chcę zapytać czy państwo zmienili to rozporządzenie, bo jeżeli tak, to uwierzę w te piękne słowa, które mówiła pani minister na temat tego, jaką mają państwo wrażliwość na dzieci z niepełnosprawnościami. To jest dla mnie bardzo ważne pytanie i proszę na nie odpowiedzieć. To po pierwsze.

Po drugie. Bardzo ładnie mówiła pani minister o dobrych praktykach, o tym jak dzielą się państwo tymi dobrymi praktykami nie tylko w kraju, ale też za granicą. Chcę zapytać o pismo, jakie zostało skierowane przez panią minister do dyrektorów szkół specjalnych, które dotyczy podręczników dla dzieci z niepełnosprawnościami. Czy to prawda, że dyrektorzy otrzymali polecenie, że o te podręczniki dla dzieci, dla których została zmieniona podstawa programowa, muszą zadbać sami? O tym, że mają drukować te podręczniki i potem zwracać się do ministerstwa o refundację takich działań.

Po pierwsze, chciałabym wiedzieć, czy to jest dobra praktyka. Po drugie, czy podstawach programowych, które wejdą w kolejnych latach będą wyręczali państwo dyrektorów w tym, żeby oni sami dbali o przygotowanie podręczników dla dzieci z niepełnosprawnościami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pani poseł Elżbieta Gapińska. Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Chciałabym kontynuować wypowiedź pani poseł Urszuli Augustyn i zapytać panią minister o kilka rzeczy. Pani minister, przede wszystkim, jeżeli sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli mówi nam o tym, że spośród 28 skontrolowanych placówek połowa z nich nie realizuje zadań, które zostały na nie nałożone w związku z osobami niepełnosprawnymi, to moje pytanie brzmi tak – co robią kuratorzy, którzy powinni zajmować się tym tematem i sprawdzać, kontrolować jak wygląda realizacja tych zadań przez poszczególne szkoły. Przecież to państwo dali kuratorom szeroki wachlarz uprawnień. Moim zdaniem zbyt szeroki. Okazuje się, że kuratorzy jakoś tu się nie sprawdzają. To po pierwsze.

Po drugie. Pani minister, jeżeli będziemy chcieli, żeby, po pierwsze, w odpowiedni sposób został przygotowany Indywidualny Program Edukacyjno-Terapeutyczny dla niepełnosprawnej młodzieży w szkołach (z niepełnosprawnościami różnego rodzaju), to ja zalecałabym, żeby ministerstwo zwróciło jednak drobną uwagę na jedną rzecz.

Po pierwsze. W wielu szkołach nie ma jeszcze tandemu psycholog – pedagog. Powiem pani, pani minister, że bez tego będzie problem, ponieważ często taki program przygotowują nauczyciele, którzy, być może, są dobrze przygotowani do tego, żeby pracować z młodzieżą w zakresie konkretnych przedmiotów szkolnych, natomiast niekoniecznie muszą umieć przygotować taki program, który byłby zgodny z zaleceniami poradni. Pod warunkiem, że te zalecenia są dla nich jasne i czytelne, bo nie zawsze tak jest. W związku z tym, w każdej szkole powinien być taki tandem. Absolutnie. Uważam, że bez tego szanse takich dzieci nie będą duże. Być może wynika z tego fakt, że tu pojawili się nauczyciele oraz szanse i zagrożenia dla edukacji włączającej. Nauczyciele rzeczywiście widzą te zagrożenia, bo czują się niebezpiecznie przygotowując taki program. Sami nie są pewni czy potrafią to zrobić dobrze. Zatem proszę panią minister, żeby ministerstwo zwróciło uwagę na ten aspekt. Dobrze?

I druga sprawa. Pani minister, chciałabym zapytać, czy w banku dobrych praktyk mieści się edukacja włączająca? Kontynuując treść pytania, które zadała pani minister Urszula Augustyn, chciałabym zapytać, bo na początku roku wydali państwo rozporządzenie, które dotyczy uczniów z niepełnosprawnościami…

Przyznam, że do mojego biura poselskiego zgłaszają się rodzice z mniejszych miejscowości, gdzie samorządowcy, o których mówiła pani minister Augustyn, którzy nie są aż tak bardzo życzliwi dla dzieci z niepełnosprawnościami i, niestety, te dzieci w jakiś sposób są rugowane ze szkół.

Jakie działania podejmą państwo w tym zakresie? Czy rzeczywiście wycofali się państwo z tego, co na początku było wielkim problemem. Pomysł, żeby takie dzieci wyrugować ze szkół. Tak odebraliśmy to rozporządzenie. Jakie działania podjęli państwo w tym zakresie?

Czy poprzez kuratorów oświaty zamierzają państwo (w jakikolwiek sposób) kontrolować takie działania, bo uważam, że jest niedopuszczalne, żeby w obecnych czasach – w XXI wieku – osoby z niepełnosprawnościami tak były traktowane w szkołach? Żeby nie miały szansy na to, aby uczyły się w gronie osób pełnosprawnych. Po drugie, żeby te osoby uczyły się od nich wielu rzeczy. Proszę zwrócić uwagę na to, że jest to nauka obopólna. Uczymy dzieci, które są zdrowe. Uczymy wrażliwości na osoby z różnego rodzaju problemami. To jest dla nas bardzo ważna nauka.

To tyle i prosiłabym o dokładną odpowiedź na te pytania. Dziękuję, pani minister.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Ewa Tomaszewska. Proszę.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Odniosłam takie wrażenie, że nie tylko w raporcie NIK, ale w ogóle w podejściu do sytuacji osób niepełnosprawnych bardziej dostrzega się te osoby, które mają problemy z narządami ruchu, a mniej dostrzega się tych, którzy mają niepełnosprawności innego rodzaju.

Chciałabym zapytać o przystosowanie tych szkół w procesie edukacyjnym i pobytu w nich dzieci niedowidzących. Jak wygląda oznakowanie i wspieranie dzieci podczas ich poruszania się po szkole.

Druga kwestia to pytanie do pani minister. Mam nadzieję, że tu uzyskamy wparcie. Jestem członkiem zespołu parlamentarnego ds. osób z niepełnosprawnością wzroku… Uzyskamy wsparcie jeżeli chodzi o działania na rzecz większego zwrotu rodzicom kosztów okularów dla dzieci. Ze względów rozwojowych dzieci muszą zmieniać je znacznie częściej niż dorośli. Ze względu na ruchliwość dzieci i to, że zachowują się inaczej. Są też w innym środowisku. Częściej pojawiają się różnego rodzaju kontuzje.

Dopłata w wysokości 35 zł to bardzo śladowa rekompensata poniesionych wydatków. Mam nadzieję, że ministerstwo edukacji wesprze nasze stanowisko podczas rozmów z Ministerstwem Zdrowia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Krystyna Szumilas. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pamiętam kadencję 2007-2011, kiedy wprowadzaliśmy zmiany dotyczące kształcenia uczniów niepełnosprawnych w edukacji włączającej, kiedy powstawał tak bardzo krytykowany przez posłów Prawa i Sprawiedliwości IPET. Szkoda, że wtedy nie pomyśleli państwo o tym, żeby nas wesprzeć w organizowaniu edukacji w szkole. Żeby rozwiązania, których realizację państwo w tej chwili kontynuują, za co dziękuję, bo jak się okazuje, pomysły, które wtedy się pojawiły, są warte kontynuowania i państwo to robią.

Zresztą kolejni ministrowie oddelegowywali pracowników do Europejskiej Agencji Rozwoju Edukacji Uczniów ze Specjalnymi Potrzebami. Polska od dawna uczestniczy w pracach tej agencji i bardzo dobrze, że jest to kontynuowane. Jeśli jest się w opozycji, to warto pomyśleć, że rozwiązania, które proponuje rząd są rozwiązaniami dobrymi.

W tej chwili mówię o rządzie PO-PSL, pani poseł. Cieszę się, że państwo to kontynuują. Jeśli chodzi o te rozwiązania, to jako opozycja będziemy wspierali wszelkie działania. Natomiast stało się coś złego w związku z tym, że państwo cały system przewrócili do góry nogami. Demolowanie systemu edukacji, zmiana struktury szkół odbija się, niestety, na edukacji dzieci niepełnosprawnych, bo z jednej strony mamy duże molochy szkolne. Samorządy zostały zmuszone, żeby do tych molochów dołączyć siódme klasy i wobec informacji, które są w przestrzeni medialnej…

My to sprawdzamy w szkołach. To nie jest tak, że wiemy o tym jedynie z mediów. Zwracają się do nas dyrektorzy szkół, rodzice i nauczyciele, którzy mówią, że w tym nawale zajęć, przeładowanym materiałem programie nauczania, nie ma miejsca i nie ma czasu na pochylenie się nad dzieckiem, które wymaga dodatkowego wsparcia. Mówiąc o edukacji dzieci niepełnosprawnych trzeba pamiętać, że to są dzieci i wymagają dodatkowego wsparcia. Tak jest w dużych szkołach.

W małych wiejskich szkołach, gdzie jest sześć sali lekcyjnych, mamy teraz siódmą klasę. Nie ma w nich windy. Nie są przystosowane do edukacji dzieci niepełnosprawnych. Nie ma możliwości finansowych, bo jest tylko 50 uczniów, zatrudnienia psychologa i pedagoga. Jak w takich szkołach chcą państwo wesprzeć edukację niepełnosprawnego ucznia, jeśli nie ma tam fizycznych warunków do tego, żeby wygospodarować choć jedną dodatkową salę na reedukację lub zajęcia dodatkowe.

Mówię o tym nie dlatego, żeby wrzucać kamyczek do państwa ogródka, tylko dlatego, że jestem ciekawa i chciałabym wiedzieć czy państwo w jakikolwiek sposób to monitorują. Czy szukają państwo rozwiązań, wsparcia i pomocy finansowej, kadrowej? Czy mają państwo jakiś program związany z dostosowaniem budynków szkolnych do potrzeb dzieci niepełnosprawnych? Nie pytam o to czy ministerstwo ma program wsparcia samorządów, który dotyczyłby dobudowania sali lekcyjnych w szkołach, które nie mają odpowiednich warunków.

Cieszę się, że myśl zawarta i przedstawiona przez poprzednie ekipy rządowe jest kontynuowana. Martwi mnie to, że niestety robimy krok do tyłu, bo dziś samorządy i nauczyciele są bardzo uwikłani we wprowadzanie reformy strukturalnej, a państwa

zmiany wymagają tłumaczenia. Państwa zmiany wymagają większego zrozumienia tego ważnego problemu przez nauczycieli, rodziców, a także przez pracowników ministerstwa i kuratorów. W warunkach chaosu nie ma na to czasu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jakieś głosy? Pan przewodniczący Piontkowski. Proszę bardzo. Przepraszam. Bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, postaram się krótko odnieść do kilku kwestii.

Po pierwsze, nie będę odnosić się do określenia, że obecny rząd prowadzi demolkę systemu. Wydaje mi się, że każdy ze słuchających ma wyrobioną opinię na ten temat. Natomiast odniosę się do wypowiedzi pani poseł Krystyny Szumilas, która dobrze zna środowisko wiejskich szkół i ubolewa, wręcz obawia się zmian dotyczących kształcenia specjalnego. W dużych szkołach istnieje możliwość zatrudnienia psychologa, pedagoga i innych specjalistów, natomiast szkoły wiejskie sobie z tym nie poradzą.

Przykro mi, że będąc ministrem nie pomyślała pani o tych wiejskich szkołach. Nie miała pani aż tak dużo serca kiedy była możliwość zamykania tych małych szkół, które w środowiska wiejskich pełnią nie tylko rolę edukacyjną, ale są, jak już powiedziałam, miejscem kultury. Nie tylko edukacji. To a propos pani wypowiedzi.

Raport przedstawiony przez Najwyższą Izbę Kontroli, z tego co wiem, a wydaje mi się, że się tutaj nie pomyliłam, obejmuje dwa lata szkolne: 2014/2015 i 2015/2016. Czyli, proszę państwa, wiem, że troska o edukację, kształcenie specjalne była, bo były rozporządzenia, były działania, ale kontrola Najwyższej Izby Kontroli wykazała, że obowiązujące przepisy nie do końca były nakierowane na to, żeby pomóc zarówno dziecku z dysfunkcjami, jak i rodzicowi.

Bardzo cieszę się, że Ministerstwo Edukacji Narodowej, wprowadzając te regulacje, dostrzegło potrzebę edukowania tych dzieci. Pierwsza rzecz. Do wszystkich nie będę się odnosić, bo nie chcę zabierać tak dużo czasu.

Przede wszystkim dziękuję za to, że jednostki samorządu terytorialnego otrzymują fundusze, które są przeznaczone wyłącznie na potrzeby tych dzieci. Raport pokazuje, że te fundusze były wykorzystywane jedynie w połowie. To jest jedna rzecz. Bardzo istotna, bardzo ważna.

Drugą rzeczą jest, proszę państwa, w końcu ujednolicenie wymiaru godzin pracy specjalistów do 22 godzin. Wiedzą państwo doskonale, że w różnych gminach, w różnych organach prowadzących ta decyzja należała do rad gmin i miast i ta liczba godzin wynosiła 30 albo 25 godzin. To jest bardzo dobra rzecz. Ci specjaliści wiedzą, że nie może to przekraczać 22 godzin.

Kolejna bardzo ważna sprawa to, że w nowych regulacjach dotyczących wydawania orzeczeń i opinii przez zespoły orzekające, działające w poradniach publicznych, wprowadzono szereg zmian, które mają na celu usprawnienie procesu wydawania orzeczeń i opinii. Doprecyzowano, co niewątpliwie jest wartością dodatnią, jakie informacje o funkcjonowaniu ucznia powinna zawierać opinia nauczycieli, sporządzona na wniosek zespołu orzekającego. Do tej pory zależało to od stopnia zaangażowania, wiedzy. Jeżeli uczeń znajdował się w szkole masowej, czyli w klasie ogólnodostępnej, to te opinie były różne. Zawarte w nich informacje niekoniecznie były potrzebne specjalistom do wydania opinii czy orzeczenia.

Kolejna bardzo istotna rzecz, która z pewnością usprawni pracę dyrektorów i nauczycieli, to doprecyzowanie terminów wydawania orzeczeń i opinii o potrzebie wczesnego wspomagania do 30 dni od momentu złożenia wniosku. To jest bardzo ważna kwestia.

Ostatnia sprawa. Do tej pory, aby w szkole masowej utworzyć klasę integracyjną, określona była minimalna liczba trójki dzieci z dysfunkcjami, dzięki którym można stworzyć klasę integracyjną. Co było w przypadku, kiedy była dwójka takich dzieci lub tylko jedno? Nowe przepisy nie podają dolnej granicy, bo organ prowadzący wychodzi naprzeciw edukacji włączającej.

I tak zupełnie na koniec chcę powiedzieć, bo były tu pytania ze strony pań posłanek. Co robi kuratorium? Czy kontroluje? No właśnie, kuratorium dopiero teraz ma przywróconą rolę nadzorcy. Do tej pory, proszę państwa, była ewaluacja, czyli zewnętrzna kontrola placówek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Warto zwrócić uwagę na to, o czym mówiła pani minister, że jeszcze przed raportem Najwyższej Izby Kontroli ministerstwo reagowało na rzeczy, które tak naprawdę w tym obszarze nie funkcjonowały. Prawdopodobnie, gdyby nie działania wyprzedzające w stosunku do raportu, to dziś ministerstwo raczej mówiłoby, że zamierzamy coś zrobić, a dziś wyraźnie wiemy, że część zaleceń z państwa raportu jest zrealizowana.

To znaczy, że ministerstwo dużo wcześniej zauważyło, że niektóre elementy dotyczące uczniów niepełnosprawnych i ich rodziców zostały zauważone i udało się je wyeliminować. W żadnej z dziedzin nigdy nie osiągniemy stanu w pełnio zadowalającego, choćby z uwagi na ograniczenia finansowe. Zdają sobie państwo sprawę z tego, że trudno byłoby rzucić wszystkie dostępne pieniądze, które pojawiają się w budżecie, tylko i wyłącznie na nauczanie dzieci z niepełnosprawnościami. Czasami te środki mogłyby być niewłaściwie wydatkowane.

W raporcie NIK-u pojawiła się wiadomość, że nie we wszystkich szkołach już są udogodnienia dla osób z niepełnosprawnością ruchową, ale przecież, tak naprawdę, one nie zawsze są potrzebne. Można w taki sposób przeprowadzać zajęcia w szkole, żeby odbywały się na jednym poziomie. Nie trzeba bez potrzeby wydawać pieniędzy na windę, która zmuszałaby uczniów do uczestnictwa w zajęciach na wyższych kondygnacjach. Nie wszędzie jest to możliwe, ale w wielu sytuacjach da to się zrobić. Po prostu, te środki trzeba racjonalnie wydatkować.

Pojawił się wątek nawiązujący do reform strukturalnych. Powiem, że można spojrzeć na to zupełnie inaczej. Państwo mówią, że zmuszamy samorządy do tego, żeby tworzyły molochy. Jest zupełnie przeciwnie. Sam fakt, że budynki, w których dotychczas znajdowały się gimnazja mogą stać się szkołami podstawowymi i większość samorządów z tego skorzystała, oznacza, że liczba dzieci w danym roczniku może być rozbita na więcej placówek szkolnych. Stopniowo będzie to prowadziło do tego, że te szkoły będą nieco mniejsze. Fakt, że niektóre duże samorządy oszczędzały i przez wiele lat tworzyły molochy, spowodował sytuację, że w ciągu roku lub dwóch nie da się zmienić tej sytuacji, ale są to wieloletnie zaszłości i błędy, popełnione chociażby przez prezydenta Warszawy.

Kolejny element. Mówią państwo o przeładowanych programach, ale trzeba wyraźnie wskazać, że reforma strukturalna ułatwiła, tak naprawdę, rozładowanie tego programu, bo do tej pory dzieci i młodzież były trzykrotnie w cyklu trzyletnim zmuszane do opanowania bardzo podobnego materiału z poszczególnych przedmiotów. Reforma strukturalna pozwala opanowywać podobny materiał w ciągu czterech lat, co oznacza pewne rozluźnienie rygorów związanych z opanowaniem jakiegoś materiału lub umiejętności.

Zasadniczy element, który pojawia się w dyskusji z nauczycielami szkół specjalnych. To są ludzie chyba najlepiej przygotowani do tego, żeby pracować z dziećmi niepełnosprawnymi. Zwłaszcza z tymi, które mają pewne ułomności intelektualne. Jednak w tej chwili tendencja jest taka, żeby dzieci, które do niedawna uczyły się w szkołach specjalnych trafiały do publicznych placówek ogólnodostępnych. Pewnie w większości przypadków to się sprawdza. Jednak wydaje się, że przy niektórych ułomnościach dla tych dzieci lepsza i bardziej efektywna byłaby możliwość uczestniczenia w zajęciach w szkołach specjalnych. Nie będziemy w stanie wykształcić dziesiątek tysięcy specjalistów na takim poziomie jak nauczyciele szkół specjalnych i doprowadzić do tego, żeby w każdej szkole powszechnej znaleźli się specjaliści na najwyższym poziomie przygotowania. Dlatego nie wiem czy jest sens, aby nawet w najmniejszej szkole, w której uczy się trzydzieścioro, czterdzieścioro dzieci (takie można spotkać w polskich gminach), byli specjaliści najwyższej klasy. Nie da się tego osiągnąć. Oczywiście chodzi mi o pracę z dziećmi niepełnosprawnymi.

Zatem, może ze względu na dobro tych dzieci, lepiej byłoby aby trafiły do lepszych specjalistów w nieco większych ośrodkach. Nie stać państwa na to, żeby nagle wykształcić dziesiątki tysięcy specjalistów, którzy będą zajmować się tymi dziećmi. O tym mówią doświadczeni nauczyciele, którzy już wiele lat pracują z dziećmi niepełnosprawnymi.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Czy jeszcze coś, panie przewodniczący?

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Element, o którym mówiła moja koleżanka – zmiany prawne, jakie zmuszają samorządy do tego, żeby środki przeznaczone dla uczniów niepełnosprawnych były wydatkowane tylko na ten cel. To była patologia zauważalna przez wiele lat i, tak naprawdę, nie dało się jej wyeliminować bez zmian w przepisach. Tu trzeba podziękować ministerstwu za to, że doprowadziło do takiej sytuacji.

Z pewnością edukacja samorządów będzie trwała jakiś czas, bo one były przyzwyczajone do tego, że wspomniane środki pod różnymi pretekstami były wykorzystywane ogólnie na edukację lub inne rzeczy. Kiedy zauważą, że zmieniły się nie tylko przepisy, ale też kontrola wydatkowania tych środków, to myślę, że ten patologiczny mechanizm zostanie wyeliminowani.

Na koniec. Praca z uczniami niepełnosprawnymi wymaga dodatkowych kwalifikacji wielu nauczycieli. Wielu z nich, w momencie, w którym rozpoczynali pracę nauczyciela, nie miało okazji pracować z dziećmi niepełnosprawnymi. Duża ich część uzupełniła już kwalifikacje – studia podyplomowe i kursy kwalifikacyjne, ale nie zawsze będą tak dobrymi specjalistami jak ci, którzy zawodowo zajmują się tym zawodowo od wielu, wielu lat i skończyli specjalistyczne kursy. Być może jest to przyczyna tego, że wspomniane IPET-y nie zawsze będą odpowiedniej jakości w każdej ze szkół. Doprecyzowanie przepisów ułatwi organizowanie indywidualnych programów rozwoju uczniów niepełnosprawnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś? Proszę, jeszcze pani poseł Gapińska, a potem…

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Przyznam, że z pewnym zdziwieniem wysłuchałam wypowiedzi pana posła Piontkowskiego. Pani minister, chciałabym, żeby odniosła się pani do tej wypowiedzi, bo szczerze powiem, że wywołała moje najgorsze przeczucia, które miałam idąc na posiedzenie Komisji.

Pan poseł potwierdził, że państwo chcą… Jeżeli to jest prawda… Jeżeli nie, to proszę zaprzeczyć, że dzieci z różnymi rodzajami niepełnosprawności i na różnych jej poziomach, były w większości umieszczanie w szkołach specjalnych. Zgadzam się na takie rozwiązanie jeśli to jest dobra wola rodziców. Nie chciałabym, żeby był przymus. To po pierwsze.

Po drugie. Panie pośle, chciałabym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Na całym świecie panuje zupełnie odwrotna tendencja. Jeżeli brakuje specjalistów… W wielu państwach szkół specjalnych jest coraz mniej. Większa liczba rodziców domaga się edukacji włączającej. To właśnie specjaliści ze szkół specjalnych są zatrudniani w szkołach masowych. W szkole jest bardzo dużo młodzieży, która wymaga takiej pomocy, więc nie kierunek odwrotny.

To jest XXI w. i wszędzie na świecie dominuje model edukacji włączającej. Czy w edukacji specjalnej mamy się cofać do czasów słusznie minionych? Zwracam na to uwagę i bardzo prosiłabym panią minister, żeby ustosunkowała się do wypowiedzi pana posła, abyśmy wiedzieli jaka jest opinia ministerstwa na ten temat. Przepraszam, że po raz drugi zabieram głos, ale nie spodziewałam się takiej wypowiedzi pana posła.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Nie będzie pani osamotniona, bo pani przewodnicząca Szumilas także chce zabrać głos. Głos chce zabrać też pan przewodniczący Piontkowski. Pani poseł Wargocka. Wolałbym, żeby były to krótkie wypowiedzi, bo za chwilę pani minister nie będzie miała komu odpowiadać. Komisje wykruszają się nam z uwagi na zakończenie posiedzenia Sejmu.

Proszę po kolei. Pani przewodnicząca Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Krótko. Rozumiem, że pan przewodniczący Piontkowski i pani poseł Burzyńska dziękowali pani minister Kluzik-Rostkowskiej za to, że w 2014 r. pierwszy raz wszyscy wspólnie wpisaliśmy obowiązek samorządów do rozliczania się ze środków przeznaczonych dla dzieci niepełnosprawnych. To tylko tyle. Tak dla czystości historycznej.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pan przewodniczący ad vocem.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Zgadzam się z przewodniczącą Szumilas, że bez względu na opcję polityczną, jesteśmy za tym, żeby środki przeznaczone na dzieci niepełnosprawne samorządy wykorzystywały wyłącznie na terapię i zajęcia. Wszelkie dodatkowe pomoce przeznaczone dla uczniów niepełnosprawnych i nie ma tu różnicy podejścia do problemu.

Panią poseł Gapińską prosiłbym o to, żeby słuchała ze zrozumieniem.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani poseł Wargocka. Proszę bardzo.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Głównym problemem, który stał przed szkołami przez długi okres, od początku wprowadzania zmian w organizacji kształcenia specjalnego, była zmiana finansowania tego kształcenia.

Można powiedzieć, że Ministerstwo Edukacji Narodowej dokonało przełomu w zapisach ustawowych w ustawie o finansowaniu oświaty. To jest kwestia ostatecznie rozstrzygnięta, że środki finansowe związane z kształceniem uczniów ze specjalnymi potrzebami, trafiają do szkół, które te dzieci kształcą. To jest ten moment, od którego, uważam, w bardzo szybkim tempie edukacja włączająca w szkołach będzie realizowana. Szkoda, że na ten przełom musieliśmy czekać osiem lat.

W raporcie Najwyższej Izby Kontroli wskazują państwo konieczność zwrócenia uwagi przez regionalne izby obrachunkowe na wykorzystanie środków przeznaczonych na edukację dzieci z niepełnosprawnościami. Żeby ten problem był monitorowany, nadzorowany.

Mam uprzejmą prośbę. Jeśli jest to możliwe, żeby indywidualny wniosek został skierowany do ministra spraw wewnętrznych i administracji jako resortu nadzorującego ten obszar działalności.

Potrzeba bardzo silnego wsparcia i my, pracując w terenie, wiemy już, że samorządy dostosowują się do obowiązującego prawa. W związku z tym, że jest kontrola, nadzór kuratorów oświaty, w roku szkolnym 2017/2018 właśnie związany z organizacją kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami. Te dwa elementy: nadzór plus obowiązek finansowania powodują, że w szkołach masowych przeznaczane są środki finansowe na godziny na etat dla specjalistów.

Mam taki wniosek, który kieruję do państwa z NIK-u i bardzo dziękuję, że jesteśmy w tym kierunku zgodni, że te środki finansowe w zasadzie jeszcze… Jeszcze nie dopracowaliśmy się takiego mechanizmu całościowego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Koźmińska-Bałdyga. Proszę bardzo.

Wiceprezes Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Koźmińska-Bałdyga:

Dziękuję bardzo. Federacja Inicjatyw Oświatowych. Proszę państwa, z ogromną radością i poczuciem sukcesu czytałam raport NIK-u, dlatego że to organizacje pozarządowe, zaproszone do Sejmu dwadzieścia lat temu przez panią przewodniczącą komisji edukacji Grażynę Staniszewską, rozpoczęły zabieganie o to, żeby edukacja włączająca, żeby dziecko o specjalnych potrzebach edukacyjnych stało się w systemie oświaty powszechnej obecne w tak dobrze zaopiekowany sposób.

Uważam, że te rozwiązania prawne i te rozwiązania finansowe, które w wyniku tych dwudziestu lat pracy posłów różnych opcji z państwa Komisji dowodzą, że nie ma to jak współpraca ponad podziałami partyjnymi dla dobra dzieci niepełnosprawnych i w ogóle

dla dobra edukacji w Polsce. Mam nadzieję, że to doświadczenie będziemy wykorzystywali również w innych obszarach.

Teraz w szczegółach. To, co tutaj padło… Właściwe zawsze mówimy o tym, że istnieje ogromna potrzeba zwrócenia uwagi na specyfikę obszarów wiejskich. Tego nie dostrzegłam w raporcie. Również w prawodawstwie tego nie ma w taki sposób, żeby interesy małych wiejskich szkół zostały dostrzeżone, a oprócz pieniędzy i dobrego prawa, w edukacji dzieci o specjalnych potrzebach liczy się serce. Jeżeli dyrektor szkoły, jeżeli rada szkoły, jeżeli rada rodziców, jeżeli cały ten zespół będzie pracował nad stworzeniem dobrego miejsca dla wszystkich dzieci, to osiągną sukces.

Chciałabym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Szkoły prowadzone przez inne organy. Najlepszą szkołą z edukacją włączającą, jaką znam, a właściwie znałam, była szkoła w Lipinach w gminie Mrozy. Szkoła, w które uczyło się 37 uczniów. Szóstka dzieci o specjalnych potrzebach, gdzie nie było windy, gdzie natomiast byli nauczyciele, którzy pracowali nawet nie dostając wynagrodzenia, ponieważ burmistrz wstrzymał dotację.

Bardzo prosiłabym panią minister o to, żeby spełniła naszą prośbę, którą kilka razy (w tym raz pisemnie) już wyraziliśmy, żeby nauczyciele, którzy do tej pory nie dostali wynagrodzenia, bo pan burmistrz, pomimo wyroku sądu, wypłacił dotacje tylko do pierwszego okresu. To znaczy, do końca grudnia. Żeby zająć się tą sprawą. Żeby, po pierwsze, NIK zbadała nie tylko dobre przykłady, ale również złe przykłady, czyli skandaliczny przykład likwidacji bardzo dobrej szkoły. Wbrew różnym działaniom Związku Gmin Wiejskich i Ministerstwa Edukacji Narodowej, nie byliśmy w stanie obronić tej szkoły.

Nauczyciele nie otrzymali wynagrodzenia do tej pory. Proponuję, i bardzo o to proszę, żeby ci nauczyciele… Moim zdaniem był to przykład heroicznej postawy polskich pedagogów. Żeby zostali dostrzeżenie i wynagrodzeni i żeby Ministerstwo Edukacji Narodowej, choć już po likwidacji szkoły, ale tę szkołę wyróżniło i doceniło w jakiś sposób.

Edukacja dzieci o specjalnych potrzebach, w mojej ocenie, w ocenie organizacji pozarządowych najlepiej przebiega w małych zespołach, czyli w małych szkołach. Bardzo dobrze przebiega w szkołach prowadzonych przez inne organy, czego dowodem była szkoła w Lipinach w gminie Mrozy.

Bardzo proszę, żeby to zostało dostrzeżone w naszym prawodawstwie i w praktyce działania wszystkich możliwych instytucji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Jeszcze jeden głos, a potem odpowiadać będą pani minister i pan dyrektor. Proszę o przedstawienie się.

P**rzedstawicielka Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom z Ukrytymi Niepełnosprawnościami im. Hansa Aspergera „Nie-grzeczne Dzieci" Agnieszka Niedźwiedzka:**

Agnieszka Niedźwiedzka. Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego i Stowarzyszenie „Nie-grzeczne dzieci".

W obydwu organizacjach działają punkty konsultacyjne dla rodziców dzieci ze specjalnymi potrzebami. Raport NIK nie zawiera informacji, o których byśmy nie wiedzieli. Problemy, o których jest mowa w raporcie, są nam zgłaszane na bieżąco.

To, co jest nowe i warto zwrócić na to uwagę, to sygnalizowane przez nauczycieli zbyt liczne klasy. Oczywiście zawsze można zrobić mniejszą klasę. W samorządzie to musi się opłacać. Nie mamy żadnego mechanizmu, który dotowałby tworzenie mniejszych klas, jeśli do takiej klasy chodzi dziecko ze specjalnymi potrzebami. To, na co zwracali uwagę nauczyciele, jest niezwykle ważne.

Kolejna sprawa, która wyniknęła z raportu to zatrudnianie osób bez kwalifikacji do wspomagania dzieci z autyzmem i zespołem Aspergera. Te dzieci mają najwyższą wagę subwencyjną również z tego powodu, że ich niepełnosprawność jest złożona. Tymczasem w kontrolowanych szkołach w klasach I-III zatrudniano osoby bez kwalifikacji. Mamy takie zgłoszenia. To też wyszło w sensie osoby bez kwalifikacji w zakresie pedagogiki specjalnej. Na przykład, pomocy nauczycieli. Mamy takie zgłoszenia i to wyszło w odpowiedziach nauczycieli, że potrzebują pomocy specjalistów przy kształceniu tych dzieci.

W wypowiedziach państwa z opozycji pojawiła się informacja, że kuratorzy nie działają. Mamy inne zdanie. Nadzór pedagogiczny zaczyna działać. Po wielu latach mamy taką informację od rodziców, że kiedy oni pójdą do kuratoriów, to zostaną wysłuchani.

To, co było tu wielokrotnie sygnalizowane, że ogólna reforma oświaty odbije się na dzieciach z niepełnosprawnościami. Tak, odbije się. To prawda, ponieważ nie będzie sali, w których będzie można pracować z dziećmi.

To, co było podkreślane przez pana posła Piontkowskiego. Nie zgodzę się. To nie jest tak, że jeżeli nasz system nie jest w stanie dopasować się do potrzeb dziecka, to wyślijmy je do większego miasta. Przede wszystkim, dziecko ma prawo do życia w rodzinie. To może wymuszać dwugodzinną jazdę w jedną stronę, bo nie mamy przepisów regulujących organizację dowozów. Wyklucza to de facto ucznia z życia w rodzinie. Jeżeli tylko istnieje taka możliwość, to nauczyciel powinien dojechać do dziecka. to jest kolejna sprawa.

W raporcie wskazano, że nie odbywała się część zajęć specjalistycznych, bo nie było specjalistów. De facto nie mamy żadnego narzędzia motywującego specjalistów do pracy w szkołach masowych. Jeżeli w szkole masowej jest jedno takie dziecko, to realnie jest to jedna lub dwie godziny pracy w tygodniu.

Jedna z pań posłanek zwracała uwagę na problemy osób niedowidzących. Mamy zgłoszenia od rodziców dzieci niedowidzących, które nie mają zajęć z tyflopedagogiem, bo żaden tyflopedagog nie będzie jechał 40 km w jedną stronę do miejscowości, gdzie będzie miał jedną lub dwie godziny zajęć.

Zgodnie z siatką płac, dyrektor jest w stanie zapłacić mu 30 zł netto za godzinę. On nie przyjedzie i to dziecko nie będzie miało tych zajęć. Dlatego potrzebujemy stworzenia mechanizmu, który spowodowałby, że nauczyciel jednak tam przyjedzie i żeby to dziecko było w domu z mamą, tatą i bratem, a nie jeździło jak worek ziemniaków po całym powiecie, co czasami się zdarza. Czasami jeżdżą po 50, 70 kilometrów i słyszymy, że dzieci słabowidzące jadą 300 kilometrów do szkoły dla niedowidzących. Mówimy o siedmiolatkach. Tak nie może być.

Pani poseł Burzyńska wspominała o rozporządzeniu w sprawi orzeczeń i opinii i doprecyzowaniu terminu wydawania orzeczeń przez poradnie. Niestety, jest to problem dla samych poradni, dlatego że poradnie nie wyrabiają się, mówiąc kolokwialnie, z wydawaniem orzeczeń w ciągu 30 lub 60 dni, więc, na przykład, utrudniają składanie wniosków.

To, co również było wskazane, to dzieci z niepełnosprawnością ruchową. Tutaj bardzo potrzebujemy określenia funkcji pomocniczych i asystenta ucznia z niepełnosprawnością, dlatego że w dalszym ciągu oczekuje się, że rodzice tych dzieci będą siedzieli w szkołach pod klasami.

To, co tutaj się nie pojawiło, to przygotowanie szkół i stałe metodyczne, merytoryczne wsparcie dla nauczycieli, bo nie chodzi o to, żeby nauczyciel miał szkolenie raz na rok. Chodzi o to, żeby miał stałe wsparcie, szczególnie wtedy, kiedy takie dziecko trafia do niego po raz pierwszy. Właściwie to tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo przepraszam, ale zamknąłem już listę. Proszę o odpowiedź pana dyrektora, a potem panią minister.

Dyrektor Delegatury NIK w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zebrani goście, słyszałem wiele poruszonych tematów. Raport NIK nie jest receptą na rozwiązanie wszystkich problemów. Wskazana przez państwa jednostka, która gdzieś źle funkcjonuje. Jak każda instytucja, mamy ograniczone możliwości i środki. System badamy na podstawie pewnej próby losowej, pewnej diagnozy, którą przeprowadzamy wcześniej.

Nasza kontrola, z której została sporządzona ta informacja, miała na celu… Mieliśmy świadomość, że największe problemy z pomocą w edukacji dzieci niepełnosprawnych mogą być w ośrodkach wiejskich, wiejsko-miejskich, a mniej w dużych ośrodkach, gdzie te możliwości są znacznie większe.

Wybierając próbę losową kierowaliśmy się wynikami Systemu Informacji Oświatowej. Tam sprawdzaliśmy, gdzie edukacja takich dzieci ma miejsce i 77% wybranych przez nas jednostek pochodziło z gmin wiejskich i wiejsko-miejskich. Nie tylko z dużych miast, bo w ten sposób zafałszowalibyśmy obraz sytuacji, która ma miejsce.

Ktoś zadał pytanie – co z tymi szkołami, które nie zostały poddane kontroli. Nie możemy skontrolować wszystkich. Natomiast często dajemy sygnał (ta kontrola również dała). Wykorzystując możliwość techniczne, przesyłamy drogą elektroniczną wyniki do wszystkich jednostek samorządu terytorialnego.

Po zapoznaniu się z tymi informacjami, jednostki, w których pojawiają się problemy, mają możliwość wyciągnięcia wniosków. Odpowiednie działania mogą również podjąć organy prowadzące.

Powiem tak – zmiany w prawie, jego przestrzeganie itd. muszą mieć miejsce i musi być uregulowane. Natomiast do tego powinna dochodzić zwykła ludzka wrażliwość, prawidłowe podejście do problemu, z którym w niektórych jednostkach nie mieliśmy okazji się spotkać.

Liczba jednostek, które skontrolowaliśmy nie była duża, ale nawet w tak niedużej próbie stwierdziliśmy coś, co normalnemu człowiekowi, który rozumie problemy innych, nie przyszłoby do głowy. Na przykład, w jednej z jednostek zajęcia z dziećmi słabowidzącymi były organizowane w podpiwniczeniu szkoły.

Oczywiście reagujemy na takie sytuacje. Korzystamy z naszych uprawnień ustawowych z art. 51, gdzie natychmiast zwracamy uwagę i żądamy powrotu do normalnego stanu, ale rozumiem, że wcześniej nikt nie zwrócił na to uwagi. Dyrekcja, nauczyciele, organ prowadzący. Jakoś to szło. Dyrektor podziękował nam za zwrócenie uwagi na ten problem.

Kolejna sprawa. Osoba niepełnosprawna ruchowo miała zajęcia na drugim piętrze, dokąd wnoszono ją z wózkiem. Okazało się, że takie miejsce można było znaleźć na parterze. Nie potrzeba specjalnych zarządzeń i innych tego typu działań. Tego typu przypadkiem była osoba, która nie mogła pisać. Okazało się, że kiedy zwróciliśmy na to uwagę i wystąpiliśmy w trybie ustawowym, znalazł się komputer-laptop, dzięki któremu ta osoba mogła realizować edukację.

Wydaje mi się, że sprawy, które należy wskazywać jako nieprawidłowości finansowe, wynikają z tego, że dyrektorzy niektórych placówek oświatowych (mówię o ośrodkach wiejskich) nie wiedzą, że należą im się pieniądze, które należy wydawać tylko na edukację dzieci niepełnosprawnych. Być może niektóre organy prowadzące nie przekazują dalej tej informacji i te środki są wykorzystywane na coś innego.

Było pytanie o działania, które zamierzamy podejmować w związku z taką sytuacją. Nie mamy możliwości władczych, które pozwalają nakazać. Natomiast w naszej informacji jest rekomendacja, aby regionalne izby obrachunkowe, które do tej pory nie kontrolowały wydatkowania pieniędzy przeznaczonych na edukację dzieci niepełnosprawnych, żeby w swoich sprawozdaniach i kontrolach zwróciły na to szczególną uwagę, żeby wprowadzić to poczucie przekonania, że te środki mogą być wykorzystywane jedynie na te cele. Żeby ci, którzy mogą skorzystać z tych środków wiedzieli jakimi kwotami dysponują.

Jeśli chodzi o osoby niedowidzące. Jak państwo widzą, osób niedowidzących i niesłyszących w tej grupie jest najmniej, spośród niepełnosprawnych, którzy uczą się w szkołach publicznych. Pojawia się pytanie dlaczego tak jest? Tego nie badaliśmy, ale wydaje mi się, że tutaj potrzebna jest współpraca z ośrodkami pomocy społecznej, które mają odpowiednią ewidencję i wiedzą jakie są potrzeby, żeby podejmować tego typu działania.

Chciałbym jeszcze sprostować pewną kwestię. Nasza kontrola obejmowała trzy lata szkolne: 2014/20015, 2015/2016 i 2016/2017. Zakończyliśmy ją w trzecim kwartale. Nie kontrolowaliśmy tego, co jest związane z rozporządzeniem, o którym była tu mowa, z powodów technicznych. Nie mogliśmy kontrolować tego, co zaczęło funkcjonować po zakończeniu kontroli.

Pan poseł wspominał o barierach architektonicznych. Nie zwracamy uwagi i nie żądamy wydatkowania nie wiadomo jakich środków na likwidację barier architektonicznych w całym budynku. Wskazujemy jedynie na niezbędna działania w tym kierunku.

Konieczne dla normalnego funkcjonowania uczniów, a nie żeby cały budynek został pozbawiony barier architektonicznych. Zwracamy uwagę na te niezbędne i, powiedziałbym, najprostsze, które można zrealizować przy wydatkowaniu niedużych środków.

W jednej ze szkół kupiono dwa schodołazy. To nie był duży problem i udało się to rozwiązać bez dużych wydatków. Nie żądamy tego wszystkiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pani minister. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MEN Marzena Machałek:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo. To rzeczywiście bardzo ważna dyskusja. Dziękuję za wszystkie pytania.

Przedstawiłam skróconą informację. Zwracam się do pani poseł Wróblewskiej. Informacja szczegółowa to kilkadziesiąt stron. W tej chwili chętnie odpowiem na niektóre pytania. Jeśli chodzi o inne problemy, to zapraszam panią na rozmowę i tam udzielę koniecznych informacji. Widzę u pani poseł pewną wrażliwość na te sprawy i myślę, że dyskusja z panią wiele tu wnosi. Zachęcam do zapoznania się z materiałami szczegółowymi na stronach ORE, a także z tym, co robimy.

Jeśli chodzi o pytania szczegółowe, to powiem, że podręczniki w języku migowym do klasy IV i VII są przygotowane. Można znaleźć je w wyszukiwarce SIO, czyli w Systemie Informacji Oświatowej. Będą też podręczniki do kolejnych klas.

Przygotowaliśmy materiały edukacyjne do nauki języka polskiego w języku migowym. Są zamieszczone na stronie MEN.

Jeśli chodzi o dzieci niesłyszących rodziców, to nawiązaliśmy kontakt ze stowarzyszeniem i przygotowujemy konferencję na ten temat oraz materiały edukacyjne dla nauczycieli.

Odpowiadając na poszczególne pytania, zacznę od tego, że wyraźnie widać, że wprowadzone rozwiązania poprawiają sytuację dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w szkole. Widać, że one poprawiają tę sytuację. Czy ona jest idealna? Nie. Nie tylko od strony prawnej, ale jak słyszeliśmy od pana dyrektora – wszędzie potrzebna jest empatia, wrażliwość. Przede wszystkim świadomość, że praca z takim dzieckiem zawsze wymaga dodatkowego zaangażowania. Stąd prośba do państwa o merytoryczną dyskusję, za którą dziękuję. Proszę o niewykorzystywanie niepełnosprawności do celów politycznych, bo to jest nieetyczne. Natomiast potrzeby są ogromne. Potrzeby w zakresie organizacyjnym, w zakresie prawnym i w zakresie finansowym.

Nawet jeśli IPET, czyli Indywidualny Program Edukacyjno-Terapeutyczny, był wprowadzony, to wyraźnie widać, że on nie działał. Nie było mechanizmów finansowych, które teraz są. Jeśli teraz wprowadzono pierwszy zapis, to wzmocniliśmy go w ustawie o finansowaniu oświaty. Żeby IPET mógł realnie działać, czyli indywidualna praca z dzieckiem niepełnosprawnym, to musi być zapewnione finansowanie. To finansowanie jest w subwencji. Nawet dziesięciokrotnie większe w stosunku do rówieśników. Nie ma takiej sytuacji kiedy możemy powiedzieć, że nie ma pieniędzy na zorganizowanie indywidualnych zajęć w szkole.

To, że nauczyciele wskazują na problemy… Dziecko niepełnosprawne może utrudniać proces. To świadczy o tym, że często słychać było głos – „Niech idzie na nauczanie indywidualne w szkole”. Tak dzieje się w przypadku dzieci chorych, a dziecko niepełnosprawne, ale zdrowe, ma mieć zajęcia z rówieśnikami. Indywidualne zajęcia w szkole w ramach przygotowanego dla niego programu.

Żeby dziecko miało to, co ma w tej chwili, potrzebne były dwa orzeczenia. Dziś wystarczy jedno orzeczenie i będzie miało zarówno zajęcia w grupie, jak i zajęcia indywidualne. Stąd wzmocnione zapisy o finansowaniu.

Na pewno jest tak, że małe szkoły (tu nikt nie ma wątpliwości) wspierają działania wychowawcze w stosunku do wszystkich uczniów. Wsparliśmy subwencją szkoły wiejskie. Natomiast nie udało nam się wprowadzić zapisu i zmiany finansowania, bo tu potrzebujemy jeszcze dyskusji ze stroną samorządową, żeby uzależnić subwencję nie tylko od liczby uczniów, ale także od ilości oddziałów. Tego typu rozwiązanie wyraźnie wesprze dzieci niepełnosprawne.

Co z tego, że była zewnętrzna ewaluacja. Widzimy, że doprowadziła do tego, że wizytator nie dotykał tej szkoły. Nie dotykał sytuacji, o których dziś mówimy. Dziś wizytator jest bliżej szkoły, bliżej ucznia, bliżej nauczyciela. Wyraźnie mówiłam, że w kuratorium jest przynajmniej dwóch wizytatorów, którzy są wyspecjalizowani w celach edukacyjnych i reagują zarówno na potrzeby rodziców. Czy od razu rozwiążą problemy? No, nie. Jednak reagują. Próbują rozwiązywać. Idą do szkoły i wskazują na te rzeczy.

Natomiast trzeba też uwrażliwić samorząd i regionalne izby obrachunkowe na to, że są pieniądze na dzieci z niepełnosprawnościami i mają być wykorzystywane na te działania. Te pieniądze nie są wzmocnieniem budżetu samorządowego. Wzmocniona subwencja nie powinna służyć łataniu dziur w budżecie samorządowym, tylko ma pomagać i wspierać dzieci.

Chcę powiedzieć, że czasami trudno mi odpowiedzieć na pytania, które świadczyłyby o tym, że ktoś nie słuchał mojej informacji. Jeżeli dziecko może mieć indywidualne zajęcia, Indywidualny Program Edukacyjno-Terapeutyczny, ścieżkę kształcenia, jeśli w każdej chwili może być wyłączone z nauczania indywidualnego i wrócić do życia szkoły, to nie wolno mówić tego, co tu powiedziano. To jest niepotrzebne niepokojenie rodziców, którzy muszą sobie radzić z dodatkowymi trudnościami, a do tego słyszą rzeczy, które są niezgodne z prawdą, bo bardzo mocno wsłuchiwaliśmy się w głosy rodziców i prognozowaliśmy wszelkie możliwe sytuacje, które mogą zaistnieć.

Zapisaliśmy to w kilku konkretnych rozporządzeniach w ustawie – Prawo oświatowe, które zostały przyjęte przez Sejm. W rozporządzeniach ministra. To wszystko tworzy system. Natomiast system nie zastąpi wrażliwości człowieka. Chcemy uczyć nauczycieli i wykorzystywać bardzo dobrze przygotowanych specjalistów w ośrodkach i w szkołach specjalnych, którzy będą wspierali uczniów.

Będą powiatowe centra wsparcia. Te centra wsparcia przygotowujemy dla nauczycieli na bazie szkół specjalnych. Będą miejscem, gdzie nauczyciele będą otrzymywali pomoc, ale ci nauczyciele będą także przychodzili do szkół i pomagali w konkretnych sytuacjach. Te rozwiązania są wielowątkowe.

Chcę powiedzieć, że wizytatorzy, nadzór i finansowanie, a także prawo, które zobowiązuje do tego, żeby to realizować, wszystko jest przygotowywane i jest bardzo wysoko oceniane przez Komisję Europejską. Wniosek, który złożyliśmy do Komisji Europejskiej o finansowanie działań wspierających pracę nad przygotowaniem nowych rozwiązań w zakresie kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi przez Służbę ds. Wspierania Reform Strukturalnych –to dotyczy właśnie specjalnych potrzeb edukacyjnych i edukacji włączającej – został oceniony prawie najwyżej spośród wszystkich wniosków, które wpłynęły do Komisji Europejskiej. W związku z tym, z naszych informacji wynika, że zostały nam przyznane środki na realizację tych działań. Proszę państwa, to są fakty. Czy to rozwiąże wszystkie problemy? Nie rozwiąże wszystkich problemów, bo każdy dzień jest rozwiązywaniem kolejnego problemu. Jesteśmy od tego, żeby stwarzać ramy prawne, finansowe. Nadzór, by realizować te działania.

Jeśli są jeszcze jakieś pytania? Bardzo szczegółowe. Chcę powiedzieć o tym, że rodzice decydują o tym, do której szkoły pójdzie dziecko. Nie likwidujemy żadnych ośrodków i nie narzucamy żadnych rozwiązań. Najważniejsze jest, żeby rodzice mieli świadomość tego, gdzie mogą skorzystać z pomocy. Gdzie dzieci dostaną taką opiekę, edukację. Upowszechnianie wiedzy o dostępnych rozwiązaniach jest bardzo ważne.

Bardzo dziękuję państwu, którzy tutaj są. Są państwo źródłem cennej wiedzy. Bardzo uważnie słuchamy tego, co państwo do nas mówią. Państwo wzajemnie informują się i wspierają. To wzajemne wsparcie jest bardzo istotne. Państwo doskonale o tym wiedzą. Ważne jest też informowanie.

Jeśli chodzi o pytanie pani Niedźwiedzkiej. Bardzo pani nam pomogła w opracowaniu tych zmian. Jeśli chodzi o małe szkoły, to o tym już mówiłam. Natomiast jeśli chodzi o tę konkretną szkołę, to odpowiedź pewnie już do pani dotarła. Nie pamiętam szczegółów tej odpowiedzi, ale zapoznam się z nią i jeśli trzeba będzie jeszcze raz odpowiadać, to na bazie protokołu z posiedzenia Komisji znajdę to pytanie.

Sprawa jest wielowątkowa. Przygotowaliśmy kilkadziesiąt stron informacji. Jesteśmy gotowi do dalszej współpracy. Do wsłuchiwania się. Dziękujemy za raport. Dziękujemy za wszystkie uwagi i za wrażliwość.

To są kwestie, które wymagają współpracy. Natomiast chcę jeszcze powiedzieć, że dokonała się zmiana systemu i naszym celem było to, żeby szkoła była bliżej ucznia. Żeby nauczyciel lepiej znał dziecko, żeby nie rozrywać procesu wychowawczego i edukacyjnego.

Wiadomo, że w momencie zmiany może dojść do niedoskonałego funkcjonowania systemu w danej gminie. Chcę powiedzieć, że wielokrotnie spotykałam się z podziękowaniem społeczności wiejskiej za to, że dzięki reformie wiele wiejskich szkół podstawowych zostanie uratowanych. Szkoły nie znikają z mapy. Powstają szkoły podstawowe, gdzie dzieci będą dłużej z nauczycielem. Nauczyciel będzie lepiej znał ucznia i rodziców. Będzie mógł szybciej i trafniej reagować.

Wiem, że może nie wyczerpałam wszystkich wątków, ale jeśli są jakieś pytania, to chętnie odpowiem pisemnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że w imieniu członków Komisji mogę powiedzieć, że żadna z wypowiedzi nie zależy od strony politycznej i nie miała na celu wykorzystywania tematyki problemów dzieci niepełnosprawnych do celów politycznych. Ich los i troska o te dzieci, które z natury rzeczy mają mniejsze szanse na dobry, pozytywny rozwój przyświecał nam wszystkim w tej dyskusji.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie i do zobaczenia niedługo. Dziękuję bardzo.